

Sportowcu, broń się sam

W ujęciu globalnym sport już dawno przestał być utożsamiany z ideą uczciwej rywalizacji, w której największą nagrodą były uznanie i szacunek, a sam sportowiec stał na czele tej szlachetnej piramidy. Obecnie jest to biznes, w którym liczą się wielkie pieniądze. A sportowiec to mały trybik, który napędza gigantyczną maszynę. Jak w soczewce widać to dziś, gdy sport stanął w miejscu z powodu pandemii koronawirusa.

s.17 Serwis **ANTYCOVID-19**

Poniedziałek
23/03/2020

#69 (2589)
NAKLAD 50 280
INDEKS 100625
WYDANIE 1

cena **2,50** zł (w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

**Cały był muzyką – pożegnanie
Kenny'ego Rogersa**

s.18

Zostań w domu! ZATRZYMAJ EPIDEMIE!

**ZDROWIE PUBLICZNE **

627 osób – tyle wynosiła liczba zarażonych koronawirusem w Polsce wczoraj wieczorem. Niestety, bilans ofiar śmiertelnych wzrósł do siedmiu.

Dzisiaj z inicjatywy prezydenta Andrzeja Dudy zbierze się Rada Bezpieczeństwa Narodowego, na której omawiane będą zapisy tarczy antykryzysowej. Godna uznania jest postawa wicemarszałka Senatu Stanisława Karczewskiego, który zgłosił się do szpitala w Nowym Mieście nad Pilicą, by wesprzeć pracujący tam personel medyczny.

s.4

POLSKA

s.4

Prezydent zdeklasował rywali

Sześciu kandydatów w wyborach prezydenckich złożyło już listy z podpisami poparcia pod swoją kandydaturą do Państwowej Komisji Wyborczej. Największą ich liczbę zgromadził obecnie urzędujący prezydent Andrzej Duda – jego sztab zebrał 2 mln podpisów.

ŚWIAT

s.7

Polskie rozwiązania w całej Europie

W obliczu pandemii koronawirusa w Europie kolejne kraje przyjmują kryzysowe rozwiązania podobne do tych zastosowanych w Polsce. Paryż wprowadził w życie ustawę o stanie epidemii. Z kolei Londyn wypłaci część pensji pracownikom sektora prywatnego.

GOSPODARKA

s.13

Najmniejsze firmy nie zapłacą ZUS

Prezydent Andrzej Duda zaproponował zwolnienie na trzy miesiące z płatności ZUS tych samozatrudnionych i mikroprzedsiębiorców, których przychody spadły o więcej niż 50 proc. w porównaniu z lutym 2020 r. Państwo dopłaci też do pensji pracowników.

POLSKA

s.5

Kolejny trudny rok dla rolników

W ubiegłym roku polscy rolnicy wyeksportowali żywność o wartości przekraczającej 32 mld euro. Pandemia koronawirusa przerwała jednak łańcuchy dostaw. Wkrótce mogą się też rozpocząć problemy z sezonowymi pracownikami. Jan Krzysztof Ardanowski w najnowszym wywiadzie dla „Gazety Polskiej” jednak uspokaja.



**LICHOCKA ** Epidemia wyciszyła nienawiść jako sposób uprawiania polityki przez PO tylko na kilka dni. Teraz do niej wrócili. Chyba nigdzie na świecie w tym dramatycznym czasie nie notuje się aktywności tak demonstracyjnie upadłej formacji.

s.2



**KANIA ** Musimy zdać sobie sprawę, że sytuacja, w jakiej się znaleźliśmy jako państwo i społeczeństwo, przypomina działania wojenne. I musimy nauczyć się żyć z myślą, że właśnie jesteśmy na wojnie – na wojnie z koronawirusem.

s.14



ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



św. Jan Paweł II

(1920–2005) właśc. Karol Józef Wojtyła; papież w latach 1978–2005

\\ Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest;
nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi. \\

2

PONIEDZIAŁEK 23 MARCA 2020

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

POGODA

Poniedziałek	23.03	Pogodnie, przejaśnienia
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Eberhard, Feliks, Katarzyna, Oktawian, Pelagia, Pelagiusz, Piotra, Wiktorian, Wiktoriana, Wiktoriana, Zbysław
05:29	17:55	

Gdańsk	Lublin
4°C	3°C
0°C	-3°C
Katowice	Kraków
3°C	3°C
-1°C	-2°C
Łódź	Poznań
3°C	5°C
-2°C	-2°C
Warszawa	Wrocław
4°C	4°C
0°C	-2°C

Wtorek	24.03	Pogodnie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Ademar, Aldmir, Bertrada, Dzierżysława, Dzierżysława, Gabriel, Marek, Markusław, Sewer, Sofroniusz, Szymon
05:26	17:57	

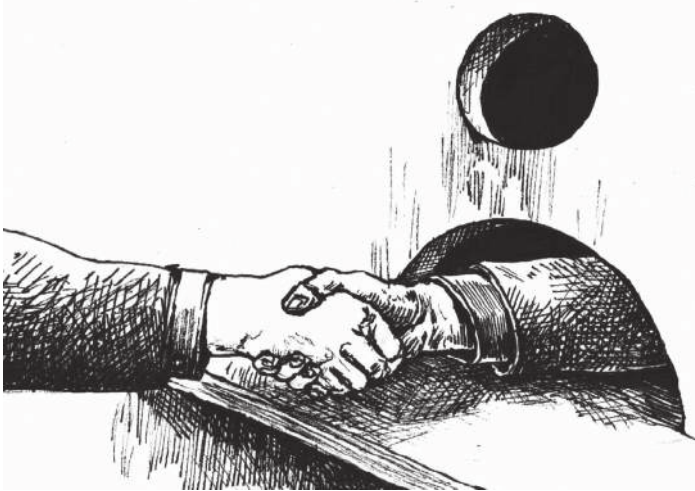
Gdańsk	Lublin
6°C	4°C
0°C	-2°C
Katowice	Kraków
4°C	4°C
-1°C	-2°C
Łódź	Poznań
4°C	5°C
-1°C	-1°C
Warszawa	Wrocław
5°C	5°C
0°C	-2°C

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Po co jest państwo

Koronawirus nie jest tylko epidemią o charakterze biologicznym. Uświadamia nam, jak kruchy jest ład ekonomiczny i społeczny. I że dobre państwo potrzebne jest właśnie po to, żeby w sytuacji kryzysowej w największym możliwym stopniu zamortyzować negatywne koszty nagłych zmian. Pomysł na III RP był taki, by likwidować jak najwięcej państwa. Po części było to zrozumiałe – struktury PRL były chore. Szybko się jednak okazało, że nie chodzi o sensowną przebudowę, ale o wyprzedanie czego się da. Niewidzialna ręka rynku miała sobie ze wszystkim świetnie poradzić. Z jakim skutkiem? Podsumuję krótko: „Dziś politycy PO zarzucają, że sanepid robi zbyt mało testów na obecność koronawirusa. Warto zatem przypomnieć, jak w 2013 r. likwidowano laboratoria analityczne w tych instytucjach” – napisał na Twitterze Arkadiusz Mularczyk, poseł PiS. Mądrej głowie dość dwie słowie.

Rafał Zawistowski



LESZEK GALAROWICZ

Dziś wszyscy gramy w jednej drużynie

Anna i Robert Lewandowscy przekazali milion euro na walkę z koronawirusem. W tej trudnej sytuacji promują też akcję pozostawania w domu, zaapelowali o odpowiedzialność, stosowanie się do zaleceń służb i solidarność. Za swój szlachetny gest, oprócz pochwał z całego świata, spotkało ich też немало krytyki i niewybrednych komentarzy. A to, że przekazali za mało, że pieniądze nie trafią do Polski, że to nie filantropia, ale biznes. W bajce „O rybaku i złotej rybce” żona rybaka żąda spełniania kolejnych wymyślnych życzeń: pięknego domu, dworu, służby, pałacu, i mimo ich spełniania wciąż jej mało. Podobnie zachowują się dyżurni internetowi krytycy, którzy są permanentnie niezadowoleni, a w każdym dobru doszukują się ziarna jakiegoś zła. Tymczasem Robert Lewandowski czy Jakub Błaszczykowski (przekazał 400 tys. zł na podobny cel) to przykłady sportowców, którzy dostrzegają coś więcej niż czubek własnego nosa, co trzeba doceniać. Trudno nie zgodzić się ze słowami „Lewego”, że: „Dziś wszyscy gramy w jednej drużynie”.



Marcin Wolski

Tacy jesteście

Na co dzień tłum bez imion,
po prostu Polactwo,
samolubne i wsobne,
płoszy jak ptactwo.
Ma za złe, gdy zmienia się coś
lub się nie zmienia...
Lecz popatrzmy na naród
w chwili zagrożenia:
staje się solidarny,
do męstwa gotowy,
ofiarny i karny,
bystry, pomysłowy.
Gotowy do wyrzeczeń,
czy miasto, czy wiocha.
I to jest moja Polska,
i taką ją kocham!

Joanna
LichockaDemonstracyjny
upadek

Epidemia wyciszyła nienawieść jako sposób uprawiania polityki przez Platformę Obywatelską tylko na kilka dni. Teraz wyraźnie do niej wrócili – niczego innego, jak wiemy, w polityce nie umiemy. Trudno szukać jakiegś pożytecznej dla ogółu aktywności tych ludzi – nie robią wobec epidemii nic. Mimo że wzorce mają blisko, np. wicemarszałek Senatu z Lewicy Gabriela Morawska-Stanecka wraz ze współpracownikami szyje maseczki i wysyła je do zakładów pracy, z których ma zamówienia. Pani Kidawa-Błońska wraz z hejterami z PO zapewne nawet przez chwilę o czymś takim nie pomyślała. Zamiast tego mamy próby rozkołysania nastrojów społecznych, budzenia niepokoju i złości u ludzi i podważania zaufania do instytucji oraz osób, które walczą z epidemią. Do tego dochodzą zwyczajne dla tej formacji kłamstwa. Jednego dnia kandydatka PO „apeluje do rządu o uruchomienie powszechnego dostępu do testów” (co sparaliżowałoby pracę laboratoriów), a innego pan Kropiwnicki kłamie, że nigdy tego się nie domagali. Inna pani boleje otwarcie, że zachorowań jest tak mało, i sugeruje fałszowanie statystyk. Chyba nigdzie na świecie w tym dramatycznym czasie nie notuje się aktywności tak demonstracyjnie upadłej formacji.

Bogusław
DopartUsidlone
dzieci

Garść informacji sprzed epidemii. Według danych Naukowej i Akademickiej Sieci Komputerowej polskie dzieci zapoznają się z internetem przed ukończeniem 10. roku życia. Im wcześniej nastąpi inicjacja, tym większy wpływ wywrze się na ich życie i tym większe będzie ryzyko uzależnienia. 80 proc. nastolatków korzysta z internetu kilka razy dziennie lub „cały czas”; raz dziennie – 13,4 proc.; nie korzysta w ogóle tylko 0,7 proc. Miejsca, w których dziewczęta i chłopcy łączą się z siecią, to głównie dom i szkoła. Średnio spędzają w wirtualnym świecie 4 godz. i 12 min dziennie. Wydaje mi się, że internet osłabia więź rodzinną i wzmacnia uzależnienie od grupy rówieśniczej. Alarmujące są więc dane, iż co piąty nastolatek był ośmieszany, co czwarty – wyzywany w sieci. Nie wiem, jaką rolę rówieśnicy pełnią w zachęcaniu do korzystania z takich treści, jak seksting, pornografia czy patostreaming. Czy internet służy rozwijaniu wiedzy, kultury, kompetencji społecznych młodych ludzi? Może służyć i nierzadko służy. Ale dziecko pozbawione mądrej formacji i emocjonalnego wsparcia, dziecko nieznające dobrych grup odniesienia, z góry skazane jest na porażkę w samotnym pojedynku z całym złem internetu.

**Sprawdź
wiarygodne
źródła:**

www.gov.pl/koronawirus
Bezpłatna infolinia 24/7:
800 190 590



KPRM

Tarcza antykryzysowa!

Program wsparcia dla
pracowników i przedsiębiorców

To nadzwyczajny czas, który wymaga nadzwyczajnych działań. Dlatego rząd we współpracy z Prezydentem RP przygotował „Tarczę Antykryzysową”, która może osłonić naszą gospodarkę, naszą pracę, nasze firmy, słowem – naszą przyszłość przed negatywnym wpływem skutków pandemii koronawirusa.

Wybrane propozycje tarczy antykryzysowej dla Polski



Finansowanie przez państwo
części wynagrodzenia pracownika



Możliwość zawieszenia spłacania
kredytów bankowych



Rozszerzenie gwarancji i kredytów
z dopłatą dla firm



Finansowanie leasingu
dla firm transportowych



Korzystne rozliczenie
tegorocznej straty



Dodatkowe finansowanie
walki z koronawirusem



Potężny zastrzyk finansowy
dla inwestycji publicznych



Odroczenie płatności składek
na ZUS i niektórych podatków

212 000 000 000 zł

*Bezpieczeństwo
pracowników*

*Finansowanie
przedsiębiorstw*

*Ochrona
zdrowia*

*Wzmocnienie
systemu finansowego*

*Program inwestycji
publicznych*



Szczegółowych informacji szukaj na stronie: www.gov.pl/koronawirus



KANCELARIA PREZESA
RADY MINISTRÓW



ŚMIERĆ WIELKIEGO REKOLEKCJONISTY

BĘDZIE GO BRAKOWAŁO \ W nocy z piątku na sobotę w wieku 60 lat zmarł ceniony duszpasterz, kaznodzieja i rekolekcjonista ks. prałat Piotr Pawlukiewicz, kapłan archidiecezji warszawskiej – poinformował rzecznik archidiecezji ks. Przemysław Śliwiński.

4

PONIEDZIAŁEK 23 MARCA 2020

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

ZDROWIE PUBLICZNE \ Najbliższe tygodnie będą trudne

Zostań w domu! Zatrzymaj epidemię!

627 osób – tyle wynosiła liczba zarażonych koronawirusem w Polsce wczoraj wieczorem. Niestety bilans ofiar śmiertelnych wzrósł do siedmiu. Rząd ostrzega, że liczba chorych na COVID-19 nadal będzie się zwiększała, i ponawia apele o pozostanie w domach. Dzisiaj z inicjatywy prezydenta Andrzeja Dudy zbierze się Rada Bezpieczeństwa Narodowego, na której omawiane będą zapisy specjalnej ustawy określonej jako tarcza anty kryzysowa.

Jan Przemyski

Liczba osób zarażonych koronawirusem na świecie przekroczyła już 320 tys. To o ponad 70 tys. przypadków więcej, niż podawaliśmy w weekendowym wydaniu „Codziennej”. Drastycznie rosła liczba ofiar śmiertelnych – do wczorajszego wieczora było to już blisko 14 tys. osób. Wyzdrowiało ponad 96 tys. pacjentów.

Dokładnie 19 dni temu Ministerstwo Zdrowia poinformowało o pierwszym potwierdzonym przypadku zarażenia SARS-CoV-2 w Polsce. Do wczorajszego wieczora liczba ta wynosiła już 627 osób.

Laboratoria pracują pełną parą

Z powodu koronawirusa w niedzielę w naszym kraju zmarły kolejne osoby. To 37-letnia kobieta, która była hospitalizowana w Poznaniu, oraz 43-letni mężczyzna, który był leczony w Radomiu.

Kobieta do szpitala trafiła już w stanie ciężkim. Co więcej, przedstawiciele



W Polsce liczba zarażonych koronawirusem przekroczyła już 600 | fot. Marian Paluszkiwicz/Gazeta Polska

placówki medycznej podali, że rodzina zataiła przed nimi informację o kontakcie pacjentki z kuzynem, który jako kierowca tira był we Włoszech. Przez to przez kilka dni medycy działali po omacku.

Z kolei 43-letni mężczyzna na początku zeszłego tygodnia trafił na Oddział Obserwacyjno-Zakaźny szpitala przy ul. Tochtermana w Radomiu, jako pierwszy pacjent z potwierdzonym tam zakażeniem SARS-CoV-2. Później, ze względu na pogarszający

się stan zdrowia, został przeniesiony na OIOM. Wczoraj niestety zmarł.

Ministerstwo Zdrowia podało, że do tej pory w kierunku koronawirusa przebadano już ponad 18 tys. próbek i ta liczba z każdą godziną się zwiększa. Ponadto przedstawiciele resortu wysłali do polskich szpitali pismo z prośbą o wskazanie, która placówka ma możliwość uruchomienia laboratorium do diagnostyki zakażeń SARS-CoV-2. – Celem jest stałe zwiększanie możli-

wości diagnostycznych m.in. poprzez uruchamianie laboratoriów w publicznych placówkach ochrony zdrowia. Jeżeli szpital ma możliwość uruchomienia laboratorium, to ministerstwo zapewni niezbędne dofinansowanie – powiedział rzecznik ministerstwa zdrowia Wojciech Andrusiewicz.

W tej chwili w Polsce działają 32 laboratoria, które prowadzą diagnostykę pod kątem koronawirusa. W ciągu doby są one w stanie przeprowadzić ok. 4 tys. testów.

Piękna postawa wicemarszałka

Warto wspomnieć także o efektach pracy polskiej dyplomacji i narodowego przewoźnika PLL LOT. Dzięki akcji #LOTdoDomu do Polski wróciło już ponad 20 tys. naszych rodaków.

Należy również docenić odpowiedzialność naszego społeczeństwa. Wczoraj Komenda Główna Policji poinformowała, że wcześniejszej doby policjanci w całym kraju skontrolowali ponad 67 tys. osób poddanych przymusowej kwarantannie. – W 339 przypadkach stwierdziliśmy uchybienia, w naszej ocenie kwalifikujące się do wdrożenia czynności mających na celu pociągnięcie do odpowiedzialności prawnej w związku z niestosowaniem się do obostrzeń określonych w kwarantannie – powiedział rzecznik KGP insp. Mariusz Ciarka.

Tymczasem narodowa walka z epidemią koronawirusa to dla niektórych osób ze świata mediów i polityki szansa na atak wobec rządzących. Wicemarszałek Senatu Stanisław Karczewski, z zawodu lekarz, decyzyjną wojewodę zgłosił się do szpitala w Nowym Mieście nad Pilicą, by wesprzeć pracujący tam personel medyczny.

Podczas konferencji prasowej przed lecznicą Karczewski został zapytany przez reportera TVN o możliwy termin wyborów prezydenckich. – TVN powinien wiedzieć, że ja się zajmuję leczeniem chorych, a nie określaniem daty wyborów. Proszę przekazać swoim szefom, żeby takich pytań nie przesyłali, bo one naprawdę są nie na miejscu – odpowiedział.

Prezydent zdeklasował rywali

WYBORY \ Sześciu kandydatów na prezydenta złożyło już listy z podpisami poparcia pod kandydaturą do Państwowej Komisji Wyborczej. Największą ich liczbę zgromadził obecnie urzędujący prezydent Andrzej Duda.

Sztab wyborczy prezydenta Andrzeja Dudy zebrał ponad 2 mln podpisów poparcia pod jego kandydaturą; w czwartek listy z podpisanymi zostaną złożone w Państwowej Komisji Wyborczej – poinformowali szef sztabu wyborczego Joachim Brudziński i szef komitetu wykonawczego PiS Krzysztof Sobolewski. Na początku lutego Prawo i Sprawiedliwość zapowiadało, że komitet wyborczy Andrzeja Dudy stawia sobie za cel zebranie większej liczby

podpisów niż pięć lat temu. Wówczas do PKW trafiło ich ponad 1,5 mln. „Bardzo dziękuję wszystkim, którzy udzielili mi poparcia, a najbardziej tym z Państwa, którzy zaangażowali się w akcję zbierania podpisów. Serdecznie pozdrawiam!” – podziękował w mediach społecznościowych prezydent Andrzej Duda.

Aby zarejestrować kandydata w wyborach prezydenckich, należy zebrać 100 tys. podpisów poparcia pod kandydaturą do 26 marca. Pre-

zydent jako ostatni z najpoważniejszych kandydatów złożył podpisy do PKW. Wcześniej zrobili to: Władysław Kosiniak-Kamysz, Małgorzata Kidawa-Błońska, Szymon Hołownia, Robert Biedroń i Krzysztof Bosak. Jako pierwszemu ta sztuka udało się liderowi Polskiego Stronnictwa Ludowego. – Jako pierwszy komitet wyborczy w rekordowym czasie, bo w niespełna 10 dni, zebraliśmy 250 tys. podpisów pod kandydaturą Władysława Kosiniaka-Kamysza

– poinformowała w piątek szefowa jego sztabu wyborczego Magdalena Sobkowiak.

Andrzej Duda zebrał zdecydowanie największą liczbę podpisów ze wszystkich kandydatów. Jego główna kontrkandydatka Małgorzata Kidawa-Błońska z Platformy Obywatelskiej zebrała ok. 500 tys. podpisów.

– Liczba zebranych podpisów pod kandydaturą ma ogromne znaczenie. To pokazuje po pierwsze siłę struktur, które stoją za każdym z kandydatów,

a po drugie jest to wskaźnik popularności przed prawdziwą kampanią wyborczą. Zwróćmy uwagę, że swego czasu, gdy Aleksander Kwaśniewski wygrywał wybory w 2000 r., zebrał ponad milion podpisów i wtedy także zdeklasował rywali, co było też w pewnym sensie taką psychologiczną zagrywką przed rozpoczęciem wyborów – ocenił w rozmowie z „Codzienną” dr Bartosz Rydliński, politolog Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

Wybory prezydenckie odbędą się 10 maja; jeśli żaden z kandydatów nie uzyska ponad połowy ważnie oddanych głosów, 24 maja odbędzie się druga tura wyborów.

Adrian Siwek

2 OPINIE

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-13 GOSPODARKA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 OBRONA NARODOWA

17 SERWIS ANTYCOVID-19

18 KULTURA/TV

19-20 SPORT



fot. Alberto Lingria/Reuters

W ŚRODĘ WSPÓLNA MODLITWA CHRZEŚCIJAN

WATYKAN \ Papież Franciszek wezwał wczoraj chrześcijan wszystkich wyznań do wspólnej modlitwy w środę 25 marca o zakończenie pandemii koronawirusa. Wezwanie to skierował po modlitwie Anioł Pański, którą odmówił w bibliotece Pałacu Apostolskiego.

WYWIAD \ Z misjonarzem ks. JANEM DARGIEWICZEM rozmawia OLGA ALEHNO

Pomoc prowadzi do odnowy polskości

Dziś wraz z odrodzeniem Kościoła katolickiego na Ukrainie odtwarzamy polską kulturę i wiarę. Ludzie uczą się języka swoich przodków. I dlatego Akcja Paczka jest tak ważna. Pokazujemy, że pomagamy nie tylko słowem i zapewnieniami politycznymi, że pamiętamy o ich istnieniu, lecz także dajemy wymierne wsparcie.

Od 15 lat pełni Ksiądz służbę na południu Ukrainy. Pomaga m.in. lokalnym Polakom. Obecnie, przy współpracy z polskimi fundacjami, realizuje Ksiądz duży projekt, który ma usprawnić niesienie tej pomocy.

Pierwszą częścią tego szerszego projektu, realizowanego przez Fundację Orlen, poprzez Fundację Mosty, była Akcja Paczka, która trwała od jesieni do końca stycznia br. Druga część to upamiętnienie największego kościoła w Odessie – św. Klemensa, wybudowanego przez polskich przedsiębiorców na początku XX w. i wysadzonego przez komunistów w powietrze w 1937 r. Tę część zamierzamy zrealizować do maja.

W ramach Akcji Paczka 150 osób dostało pomoc żywnościową. Kolejnych 100 osób otrzymało pomoc materialną w formie sprzętu sportowego dla młodzieży, ubrań, przyborów szkolnych, AGD do kuchni. Wszystko to, żeby wyjść naprzeciw potrzebom naszych Polaków, ale również docenić ich zaangażowanie w życie polonijne. By dać im poczucie realnej obecności Polski na tamtych terenach.

Kiedy pierwsi Polacy osiedli na południu współczesnej Ukrainy?

Obecność Polaków na tych terenach ma długą historię. Szacuje się, że tylko w obwodzie odeskim [zamieszkanym przez prawie 2,4 mln osób] jest ich 40 proc. Historycznie była to część Rzeczypospolitej Obojga Narodów, która sięgała od Dunaju aż po sam Krym. Później Polacy zostali wyparci ze stepu – na rzekę Kodymę [na północny obwód odeskiski], do miast Bałta, Krzywe Jezioro i Pierwomajsk – tu przebiegała granica. Później te tereny zostały zdobyte przez carycę Katarzynę II, która zaprosiła tam do osiedlenia ludzi z Europy, przede wszystkim z Polski, Niemiec, Francji, Włoch. Znowu więc przyjechali tam katolicy. Zaczęli zakładać miejscowości na stepach, otwierać świątynie. Polacy odegrali wielką rolę w budowie miast regionu – ich architektury, kultury. Z pierwszych



Ks. Jan Dargiewicz: Inni nam zazdroszczą. Mówią: „Patrz, Polacy to dbają o swoich” | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

50 rodzin, które przyjechały do Odessy, 30 było polskich.

Wymieńmy może kilka ważnych postaci.

W 1913 r. polski kompozytor i pedagog Witold Maliszewski założył w Odessie konserwatorium i został jego pierwszym dyrektorem. Z kolei budową budynku odeskigo Teatru Opery i Baletu, zaprojektowanego przez wiedeńskich twórców w stylu neobaroku i otwartego w 1887 r., kierował m.in. polski architekt Feliks Gąsiorowski. Jest to druga co do wielkości opera w Europie, po wiedeńskiej. Wraz z powstaniem miasta przyjechał tam mój imiennik jezuita ks. Jan Dargiewicz, który założył misję i otworzył gimnazjum, na cześć którego jedną z trzech polskich ulic w Odessie nazwano Gimnazjalną. Drugie dwie to Spust Polski i ul. Polska. Przy ul. Gimnazjalnej podczas zesłania mieszkał Adam Mickiewicz. Dziś nosi ona nazwę ul. Deribasowskiej i na domu nr 16 wisi tablica upamiętniająca polskiego wieszca. Jest również jego pomnik. Już nie wspomnę o pałacach Potockich, Branickich.

Po rewolucji polską inteligencję albo wysiedlono na Syberię, do Kazachstanu, albo zabito. Niewielu zostało

z tych, którzy mieli polityczne wpływy czy byli zaangażowani w życie Kościoła. Następnie te tereny zostały zaludnione ludźmi z terenów dzisiejszej Zachodniej Ukrainy, które przed II wojną światową należały do Polski. A w 1956 r. doszło do kolejnych wywózek w ramach prostowania granic. I te osoby też trafiły na tereny mojej parafii i diecezji.

Na ile ci Polacy są dziś świadomi swojej polskości?

Mało kto wie o tym, że ludzie ci byli wynaradawiani. Trzeba mieć świadomość, że Ukrainę podzielono na pół – w części sięgającej Winnicy i Żytomierza pozwalano wyznawać wiarę, choć było tam dużo trudniej niż w Polsce. Ale na Wschodniej Białorusi, Wschodniej Ukrainie, w głębokiej Rosji, odbywała się ścisła ateizacja. Wykorzeniono słowa: Bóg, wiara, ojczyzna, tożsamość, historia. Nie można było o tym mówić, bo za wszystkie przejawy religijności czy kultywowania tradycji groziło stracenie, więzienie albo wywózka.

Wielki Głód na Ukrainie uderzył również w polskie wioski. Były one okrażane przez NKWD i czekano, aż większość ich mieszkańców wymrze. Niedawno zmarł Polak, który

przeżył te czasy. Opowiadał, że przez całe życie nie mógł znieść jednej rzeczy – płaczu dziecka. Jego dwuletni braciszek umarł mu na rękach z głodu. Rodzice zamykali swoich synów, chroniąc ich przed sąsiadami, żeby ci ich nie zjedli. Do tego stopnia upodlili człowieka, Polaka na tych terenach.

Dziś wraz z odrodzeniem Kościoła odtwarzamy polską kulturę i wiarę. Ludzie uczą się języka swoich przodków. I dlatego Akcja Paczka jest tak ważna. Pokazujemy, że pomagamy nie tylko słowem i zapewnieniami politycznymi, że pamiętamy o ich istnieniu, lecz także dajemy wymierne wsparcie. Inni nam zazdroszczą. Mówią: „Patrz, Polacy to dbają o swoich”.

Pomagamy jednak również miejscowym. Dostarczamy sprzęt medyczny, wózki inwalidzkie, balkoniki czy pomoc humanitarną do wiosek i miast. Odwiedzamy z pomocą domy dziecka, szpitale, ubogich. Całe to miłosierdzie świadczy o tym, kim tak naprawdę jesteśmy, czym jest Polska i ci, którzy ją tworzą. Bo 80 proc. tamtejszych księży pochodzi z Polski.

A jak tocząca się w pobliżu wojna z Rosją wpływa na życie południa Ukrainy?

W skład diecezji wchodzi pięć obwodów – kirowogradzki, odeski, mikołajowski, chersoński i Krym. Ten ostatni został anektowany. Przed wojną na tych terenach, a i w ogóle na całej Ukrainie, był względny spokój. Problem przyszedł z zewnątrz. Tworzy się pewne akcje, które mają taki, a nie inny wymiar w mediach, i ukierunkowuje się ludzi tak, a nie inaczej. Mówię to świadomie. Zresztą mamy powtórkę z historii, na przykład Wołyń. Przecież ludzie żyli bardzo pokojowo, blisko siebie. Polacy, Ukraińcy, Niemcy, Żydzi. Jednak problem przyszedł z zewnątrz i ludzi zantagonizowano.

Wspomniana przez nas na początku rozmowy akcja nie jest jedyną, którą obecnie Ksiądz realizuje.

Chcę podziękować wszystkim, którzy wspomagają każdego księdza pracującego na Wschodzie. Cieszę się, że polskie organy władzy, odpowiadające za pomoc dla Polonii i Polaków za granicą, kierują ją bezpośrednio przez takie fundacje, jak Pomoc Polakom na Wschodzie, Mosty czy inne. Pomoc przekazywana przez państwo ukraińskie często nie trafiała do końcowych odbiorców.

Jestem bardzo wdzięczny tym fundacjom za pomoc. Nasi Polacy przyjmują ją ze łzami w oczach i z radością, którą się dzielą, propagując polsność, naszą kulturę i to, co my robimy dla nich.

Z kolei ja obecnie jeszcze buduję kościół Bożego Miłosierdzia w Rozdzielnej. Będzie to centralny punkt, skąd księża będą rozjeżdżali się w teren i będą mogli zająć się duszpasterstwem oraz dotrzeć do naszych rodaków. Czekają nas do budowanie wieży, wykończenie zewnętrznej części kościoła, uporządkowanie terenu. Udało się też dokupić kawałek ziemi przy kościele, gdzie chciałbym zrobić skwer polski dla licznych polonijnych dzieci i młodzieży. Jeszcze dużo pracy, ale wierzę, że z pomocą Bożą i ludzką będzie to możliwe. Wspomóc nas można m.in. poprzez biuro korespondencji z dobroczyncami na Wschód z diecezji ełckiej. Pod adresem <http://diecezjaelk.pl/wydzial-ekonomiczny> jest podany numer konta. Pomoc należy kierować na nie z dopiskiem „ks. Jan Dargiewicz Ukraina”. Znaleźć nas można również na Facebooku pod hasłem „Sanktuarium Rozdziłna”. Wpływające pieniądze są przekazywane i wykorzystywane na prace misyjne. Składam za to serdeczne Bóg zapłać i dziękuję za zrozumienie trudnej sytuacji naszych Polaków na Wschodzie.

SARS-COV-2 SZALEJE W NOWYM JORKU

USA \ Liczba zarażonych COVID-19 w stanie Nowy Jork wzrosła w sobotę do ponad 10 tys. W samym mieście odnotowano ich 6211, o 1800 więcej niż w piątek. Zmarły co najmniej 43 osoby.



fot. Carlo Allegri/Reuters

MILIONY NA KAMPANIĘ WYBORCZĄ

PRZECIW TRUMPOWI \ Były burmistrz Nowego Jorku Michael Bloomberg przekaze 18 mln dol. Partii Demokratycznej, by ułatwić jej zwycięstwo w wyborach prezydenckich w tym roku.

PANDEMIA \ Najgorsze jeszcze nie nadeszło

Lawinowy wzrost zakażeń w Europie

Premier Włoch Giuseppe Conte ze względu na pandemię koronawirusa, która zabiła już kilka tysięcy osób we Włoszech, wstrzymał działalność produkcyjną w kraju, oprócz niezbędnej z punktu widzenia strategicznego. Z kolei w Hiszpanii, w której odnotowano ok. 1,4 tys. zgonów na skutek COVID-19, szef rządu Pedro Sánchez ostrzegł społeczeństwo, że „najgorsze jeszcze nie nadeszło”.

Paweł Kryszczak

W dramatycznym orędziu do narodu premier Włoch Giuseppe Conte oznajmił o wstrzymaniu do 3 kwietnia wszelkiej działalności produkcyjnej, z wyjątkiem tej, która jest niezbędna dla zaspokajania podstawowych potrzeb obywateli. Otwarte mają być jedynie banki, apteki oraz sklepy spożywcze. – Cały kraj się zatrzymuje, ale trwa – stwierdził.

We Włoszech tylko w sobotę z jego powodu COVID-19 zaraziło się ponad 6557 osób, a zmarło niemal 800. Łączna liczba zarażonych koronawirusem wynosi 53 578 osób, spośród których do soboty

zmarło 4825. Większość, bo aż 3095 przypadków śmiertelnych przypada na Lombardię. Władze tego północnego regionu Włoch zdecydowały się na wprowadzenie całkowitego zakazu uprawiania sportu i aktywności na zewnątrz.

Ministerstwo zdrowia Hiszpanii poinformowało w sobotę o 32-proc. wzroście przypadków śmiertelnych wywołanych wirusem w porównaniu z piątkiem. Łącznie do niedzieli zmarło 1378 Hiszpanów, co oznacza, że kraj ten zajmuje drugie po Włoszech miejsce w Europie z największą liczbą zgonów w wyniku COVID-19. Wczoraj zaś liczba chorych Hiszpanów zwiększyła się o 3 tys.



Kolejne statystyki z Włoch brzmią jak depeze z linii frontu

fot. Antonio Parrinello/Reuters

Podczas sobotniej konferencji prasowej premier Hiszpanii Pedro Sánchez ostrzegł społeczeństwo, że „najgorsze jeszcze nie nadeszło”.

Rząd w Madrycie przedłużył o tydzień całkowity lockdown kraju. Ludzie będą mogli wychodzić z domu jedynie ze względu na pracę, po

zakupy żywnościowe, z powodów zdrowotnych oraz aby wyprowadzić psa.

Z kolei francuskie władze poinformowały o tym, że jednego dnia na skutek wirusa z Wuhan zmarło 112 Francuzów. Do tej pory w tym kraju odnotowano ok. 15 tys. zarażonych SARS-CoV-2, spośród których zmarły 562 osoby. Francuskie Zgromadzenie Narodowe w sobotę, podobnie jak Polska, przyjęło ustawę o stanie epidemii. Niemcy oraz Szwajcaria poinformowały zaś w sobotę o otwarciu swoich szpitali dla osób ze wschodniej Francji. W samych Niemczech zarażonych jest ponad 22,3 tys. osób, a 84 zmarły.

Dynamika rozprzestrzeniania się COVID-19 w Europie znacząco przyspieszyła. Trzy miesiące zajęło koronawirusowi zarażenie pierwszych 100 tys. osób. Kolejne 100 tys. przypadków zdiagnozowano po 12 dniach, z kolei 300 tys. zainfekowanych odnotowano po trzech dniach.

Londyn zmienia strategię walki z COVID-19

WIELKA BRYTANIA \ Lokale gastronomiczne, siłownie i teatry zostały zamknięte, a rząd w Londynie obiecał wesprzeć pracodawców – pokryje część wynagrodzeń osób, które nie będą mogły pracować w dniach zmagania z koronawirusem. Zaapelowano też do Brytyjczyków, aby nie kupowali masowo żywności.

Brytyjski rząd zrezygnował ostatecznie z obranej pierwotnie strategii polegającej na uzyskaniu tzw. odporności stadnej (ang. herd immunity). Ten plan zakładał kontrolowane zarażenie ok. 60 proc. ludności COVID-19 w celu budowania odporności „w sposób naturalny”. Przyczyną rezygnacji była groźba przeciążenia publicznej służby zdrowia (NHS).

W piątek premier Boris Johnson ogłosił zamknięcie m.in.: kawiarni, pubów, restauracji, siłowni, centrów rozrywkowych, klubów nocnych, teatrów i kin. W świątyniach anglikańskich i katolickich kilka dni wcześniej przestano odprawiać publicznie nabożeństwa. Zamknięto też szkoły, ale dzieci „pracowników klu-

zowych zawodów” (lekarzy, policjantów, nauczycieli) będą mogły nadal uczestniczyć w zajęciach, choć opiekunowie mają się stosować do ścisłych warunków kwarantanny.

W piątek brytyjski minister finansów Rishi Sunak poinformował, że rząd po raz pierwszy w historii wspomocze sektor prywatny w wypłacaniu pensji. – Pracodawcy powinni się skontaktować z urzędem podatkowym w celu uzyskania dotacji na pokrycie części wynagrodzeń osób, które nie pracują, ale nie są zwolnione i pozostają na liście płac. Dotacje rządowe pokryją 80 proc. wynagrodzenia takich pracowników, do łącznej kwoty 2,5 tys. funtów miesięcznie – tłumaczył minister.

Z kolei w sobotę minister środowiska, żywności i spraw wsi George Eustice wezwał Brytyjczyków do bardziej rozsądnych zakupów, w reakcji na paniczne zachowania wśród klientów sklepów w ostatnich dniach.

Premier Boris Johnson wciąż uważa, że Wielka Brytania może przezwyciężyć pandemię w ciągu następnych 12 tygodni. W związku z tym planuje zaostrzenie środków izolacji społecznej. Przepisy dałyby policji prawo do zatrzymania i poddania kwarantannie każdego, kto ma koronawirusa, na okres maksymalnie jednego miesiąca. Przepisy ułatwiłyby także lokalnym władzom m.in. zatrzymywanie ludzi na podstawie ustawy o zdrowiu psychicznym.

Według danych z niedzieli na Wyspach Brytyjskich koronawirusem zakaziło się ponad 5 tys. osób. 234 zmarły.

Wojciech Zdrojkowski
 korespondencja z Londynu

Żywioł uderzył w Zagrzeb

BAŁKANY \ Wczoraj Chorwację nawiedziło trzęsienie ziemi. Jego epicentrum znajdowało się w pobliżu Zagrzebia. W mieście doszło do zniszczeń i pożarów. Zginęła jedna osoba, a mieszkańców ogarnęła panika.

Do trzęsienia ziemi doszło o godz. 6.23. Jak podało Śródziemnomorskie Centrum Sejsmologiczne (EMSC), trzęsienie miało magnitudę 5,3. Jego epicentrum znajdowało się 7 km na północ od Zagrzebia, a hipocentrum na głębokości 10 km. Zarejestrowano co najmniej jeden wstrząs wtórny o magnitudzie 5.

Wstrząsy były na tyle silne, że uszkodziły wiele obiektów w chorwackiej stolicy, w tym parlament. Doszło do obsunięcia się części dachów, które spadały na zaparkowane przed budynkami samochody, i do uszkodzeń fasad. Lokalnie też wybuchały pożary. Na niektórych ulicach zalegał gruz i rozbite szkło. Ludzie w panice opuszczali swoje domy i biegali na ulicę. Doszło również do krótkiej przerwy w dostawach energii elektrycznej. W wyniku trzęsienia ziemi w stanie krytycz-

nym znalazła się 15-letnia dziewczyna z urazami głowy.

Ze swojej rezydencji został ewakuowany prezydent Chorwacji Zoran Milanović. Rząd zaś zebrał się na pilnym spotkaniu. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarekomendowało mieszkańcom Zagrzebia, by wyszli na ulice, ale by nie grupowali się z powodu obawy przed szerzeniem się koronawirusa.

Na Półwyspie Bałkańskim dochodzi okresowo do trzęsień ziemi, większość z nich nie jest jednak odczuwalna.

We wrześniu ub.r. doszło do silnego trzęsienia ziemi w Albanii. W jego wyniku zginęło ponad 40 osób. Wstrząsy wtórne zarejestrowano wtedy również w Bośni i Hercegowinie.

Petar Petrović

Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia

WYWIAD \ Z IZABELĄ KLOC, poseł do PE i członkiem Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii, rozmawia MARIUSZ ANDRZEJ URBANKE

Koronawirus kontra zielona rewolucja

Parlament Europejski z powodu pandemii zamienił się w oblężoną twierdzę. Odprawiono z kwitkiem wszystkich gości, wyjątek zrobiono tylko dla Greta Thunberg. Zielona aktywistka ze Szwecji miała pogodną minę, co wielu unijnych polityków przyjęło z ogromną ulgą. Skoro Greta jest zadowolona, to i koronawirus mniej straszny.

Zieloni po raz kolejny chcą odebrać unijne pieniądze inwestycjom gazowym. Czy mają szansę przekonać do swoich postulatów Parlament Europejski?

W ostatnich miesiącach Zieloni ponieśli dwie dotkliwe porażki. Najpierw w Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii (ITRE) przegrali głosowanie w sprawie usunięcia projektów gazowych z czwartej listy Wspólnego Zainteresowania Unii Europejskiej (PCI). Ze względu na strategiczne znaczenie mogą one liczyć na szybszą ścieżkę legislacyjną i większe pieniądze. Są tam m.in. Baltic Pipe i inne kluczowe dla Polski inwestycje energetyczne. Podobny wniosek skierowali pod obrady zgromadzenia ogólnego PE. Na szczęście uchwała Zielonych i tym razem została odrzucona w głosowaniu. Zieloni nie złożyli jednak bronii. Rozpoczynają się prace nad piątą listą PCI. Propozycja, aby wykluczyć z niej inwestycje gazowe, wraca ze zdwojoną siłą i mocniejszym politycznym poparciem. Taki wniosek tym razem złożyli też bowiem liberałowie z grupy Renew.

Jednak UE bardziej zajmuje się dziś kłopotami gospodarki spowodowanymi koronawirusem niż zieloną rewolucją. Jak się to odbija na pracach PE?

Parlament, jak większość dużych instytucji, zmienił się w ostatnich dniach w oblężoną twierdzę. Odprawiono z kwitkiem wszystkich, mniej lub bardziej ważnych gości planujących wizytę w europarlamencie. Zrobiono jeden wyjątek, nikt nie ośmielił się zamknąć drzwi przed Gretą Thunberg. Zielona aktywistka ze Szwecji miała pogodną minę, co wielu unijnych polityków przyjęło z ogromną ulgą. Skoro Greta jest zadowolona, to i koronawirus mniej straszny.

Polscy przedsiębiorcy domagają się zawieszenia obowiązku kupowania uprawnień do emisji dwutlenku węgla. KE mówi „nie” i nadal chce prowadzić zieloną rewolucję. Jak Pani ocenia zaprezentowany w PE projekt prawa klimatycznego?

Jest to jedna z głównych inicjatyw KE pod wodzą Ursuli von der Leyen. Dokument ten od razu wzbudził sporo kontrowersji. Nowe prawo nadaje bowiem KE kompetencje do coraz więk-



Zdaniem europoseł Izabeli Kloc zielony ład wciąż jest tylko projektem politycznym bez solidnych fundamentów gospodarczych | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

szych cięć w normach emisji dwutlenku węgla, negując wcześniejsze, międzynarodowe porozumienia klimatyczne. Pozwala też na zmniejszenie finansowania z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji dla krajów, które mogą sobie nie poradzić z osiągnięciem neutralności klima-

tycznej w ciągu najbliższych 30 lat. To nic innego, jak dalsze przykręcanie „zielonej” śruby takim państwom jak Polska, które z powodu uzależnienia od tradycyjnych surowców będą miały problemy technologiczne i finansowe z przestawieniem gospodarki na nowe tory.

Kiedy Frans Timmermans został wiceprzewodniczącym KE ds. wprowadzania zielonego ładu, pojawiły się zarzuty, że jest to nominacja polityczna, a nie merytoryczna. Czy te obawy się potwierdzają?

Niestety tak, podczas spotkania z europosłami komisji ITRE okazało się, że holenderski polityk niewiele wie o problemach transformacji energetycznej, a swoją niewiedzę nadrabia zieloną demagogią. Timmermans nie potrafił nawet rozstrzygnąć kwestii, czy mamy do czynienia z kryzysem klimatycznym. Jego komentarze na temat zaburzonych wzorców pogodowych brzmiały jak hasła z młodzieżowych demonstracji.

Na razie zielony ład wciąż jest więc tylko projektem politycznym bez solidnych fundamentów gospodarczych. Oznacza to, że w nadchodzących dziesięcioleciach europejski sektor energetyczny będzie ulegał ogromnym zmianom bez gwarancji ich powodzenia. Straci na tym najbardziej Polska jako kraj w największym stopniu uzależniony od tradycyjnych surowców. Jedyne źródło finansowania zielonego ładu, czyli FST dla Polski, przewiduje 2 mld euro do 2027 r., tymczasem koszt transformacji energetycznej w najbliższych latach może sięgnąć w naszym kraju 240 mld euro.

Płyn do dezynfekcji zamiast whisky

FIRMY \ Ograniczenie aktywności gospodarczej związane z rozprzestrzeniającą się epidemią koronawirusa negatywnie wpływa na wiele branż na całym świecie. Są jednak firmy, które bardzo szybko zareagowały na nową sytuację i tak zreorganizowały swoją działalność, aby móc zaspokajać potrzeby w dobie kryzysu. Obecnie środki do dezynfekcji produkuje się już nawet w destylarniach.

Zastój spowodowany chorobą najbardziej dotyka branż związane z podróżowaniem. W turystyce przewiduje się spadek popytu o co najmniej 25 proc., przez co pracę może stracić 50 mln osób. Nokautujące ciosy od koronawirusa otrzymuje też branża lotnicza. W związku z zamknięciem granic po-

pyt na międzynarodowe loty zbliżył się do zera, a niewiele lepiej jest w ruchu wewnętrznym.

Z aktualnego raportu Zrzeszenia Międzynarodowego Transportu Lotniczego (IATA) wynika, że przez epidemię koronawirusa branża może w tym roku stracić nawet 113 mld dol. przy-

chodów. – Wpływ wirusa na lotnictwo jest ogromny, a sytuacja stale się zmienia i pogarsza. Wkroczyliśmy w kryzys o niespotykanej skali – informują holenderskie linie KLM.

Jak to jednak często w biznesie bywa, to, co dla jednych jest zagrożeniem, dla innych bywa szan-

są. Niektóre branże, takie jak medyczna, odnotowują wzrost zapytań, zamówień czy obrotów. Jak informuje polska spółka Famed Żywiec, liczba zapytań o sprzęt medyczny od krajowych szpitali wzrosła trzykrotnie w porównaniu z okresem sprzed epidemii koronawirusa. Zainteresowane produktami firmy są też ośrodki zagraniczne.

– Zapotrzebowanie jest bardzo duże. Codziennie wpływa po kilka zapytań od dystrybutorów z Włoch. Dotyczą one dostępności od ręki łóżek przeznaczonych na oddziały intensywnej terapii. W ostatnim tygodniu wpłynęły również zapytania od centralnych organizacji zakupowych, które na prośbę włoskiego ministerstwa poszukują dostawców sprzętu

– powiedział Marek Suczyk, wiceprezes Famedu Żywiec. Spółka na bieżąco realizuje zlecenia.

Obawy przed zakażeniem spowodowały pojawienie się ogromnego popytu na środki do dezynfekcji rąk. W Polsce błyskawicznie zareagował PKN Orlen, który po kilku dniach od pojawienia się choroby w Polsce rozpoczął wytwarzanie płynu dezynfekcyjnego. Decyzje o zorganizowaniu produkcji płynu zapadły też w Polfie Tarchomin i KGHM.

Na świecie na podobne kroki zdecydowały się browary i destylarnie. Jak informuje CNN, swoje linie produkcyjne już przestawiły koncerny z branży alkoholowej ze Szkocji, z Francji czy z USA.

Paweł Woźniak



Bankowe produkty dla przedsiębiorców i wsparcie dla firm

Odcinek jedenasty

Wśród usług udostępnianych przedsiębiorcom przez banki są nie tylko te powszechnie znane, czyli prowadzenie rachunków bieżących, udzielanie kredytów obrotowych i inwestycyjnych oraz wydawanie firmowych kart kredytowych. Jest także wiele innych, jak gwarancje, akredytywy czy odbieranie i dostarczanie gotówki. Dla większości osób dopiero zaczynających własne przedsięwzięcia i nawiązujących kontakty z bankami pojęcia te mogą być obce. Postaramy się zatem nieco je przybliżyć.

Prowadzenie niewielkiego sklepu czy baru, mimo coraz powszechniejszych płatności bezgotówkowych za pośrednictwem kart płatniczych i aplikacji mobilnych, wiąże się też z przyjmowaniem zapłaty w gotówce. Jej codzienne liczenie, przenoszenie i przechowywanie jest problemem, szczególnie gdy w grę zaczynają wchodzić większe sumy.

Bez gotówki po pracy

Aby problemów uniknąć, można skorzystać z oferowanej przez niemal wszystkie banki usługi obsługi kasowej, czyli wpłat zamkniętych. Oznacza to deponowanie gotówki bez konieczności jej przeliczania przez przyjmującego w momencie przekazywania. Wpłaty gotówkowych w formie zamkniętej można dokonywać w placówkach i w sieci wrzutni bankowych oraz w jednostkach i wrzutniach zewnętrznych firm współpracujących z bankami. Czasami banki oferują własny odbiór i transport takich wpłat. Wówczas po gotówkę do firmy przyjeżdżają konwo-

jenci, którzy kwitują odbiór paczek i od tego momentu przedsiębiorca nie musi się martwić o los gotówki. Korzystając z tej formy wpłat, obniża się koszty obsługi, bo wpłaty zamknięte są znacznie tańsze od wpłat otwartych, wymagających przeliczenia. Oszczędza się także czas, nie trzeba bowiem cze-

wcześniejszych księgować. Cały ten proces minimalizuje ryzyka związane z obrotem gotówkowym, bo w firmie utrzymuje się jedynie tyle gotówki, ile niezbędne jest dla bieżącej działalności. Alternatywą są „wycieczki” do najbliższych wpłatomatów, bo sieć placówek bankowych staje się coraz mniejsza. Po-

kredyt inwestycyjny. Może on zostać udzielony nawet na 100 proc. nakładów niezbędnych do realizacji biznesowego pomysłu, ale rozsądnie będzie liczyć na maksymalnie 80 proc. Lepiej postrzegany jest klient mogący wykazać się własnym wkładem. Kredyt inwestycyjny może dotyczyć

padku łatwiejszy do uzyskania byłby leasing. Aby finansowe wsparcie uzyskać, przedsiębiorca musi jednak przekonać bank do swojego pomysłu na biznes. Konieczne jest zatem przedstawienie biznesplanu. Opisuje się w nim koncepcję działania nowego przedsięwzięcia i związane z nim dane finansowe. Autor dokumentu powinien w nim skupić się na merytorycznej stronie pomysłu, przedstawić go w sposób zwięzły, ale wyczerpujący, wskazać warunki sprzyjające rozwojowi firmy, potencjalną konkurencję, potrzeby klientów (potwierdzone badaniami) oraz możliwe inne czynniki, które będą wpływały na przyszłą działalność. Biznesplan jest swoistą wizytówką przedsiębiorcy, zatem oprócz poprawności merytorycznej warto zadbać o czytelny układ tego dokumentu. Na podstawie biznesplanu oraz innych dokumentów bank ustala zdolność kredytową przedsiębiorcy. Bada też historię rachunku, sprawdza, czy klient nie ma zaległości wobec ZUS i urzędu skarbowego.

(AMC)

\\ Jeśli ktoś ma pomysł na uruchomienie nowego przedsięwzięcia, ale nie dysponuje pieniędzmi na jego realizację, już od pierwszego dnia prowadzenia działalności gospodarczej może teoretycznie dostać kredyt inwestycyjny. Może on zostać udzielony nawet na 100 proc. nakładów niezbędnych do realizacji biznesowego pomysłu.\\

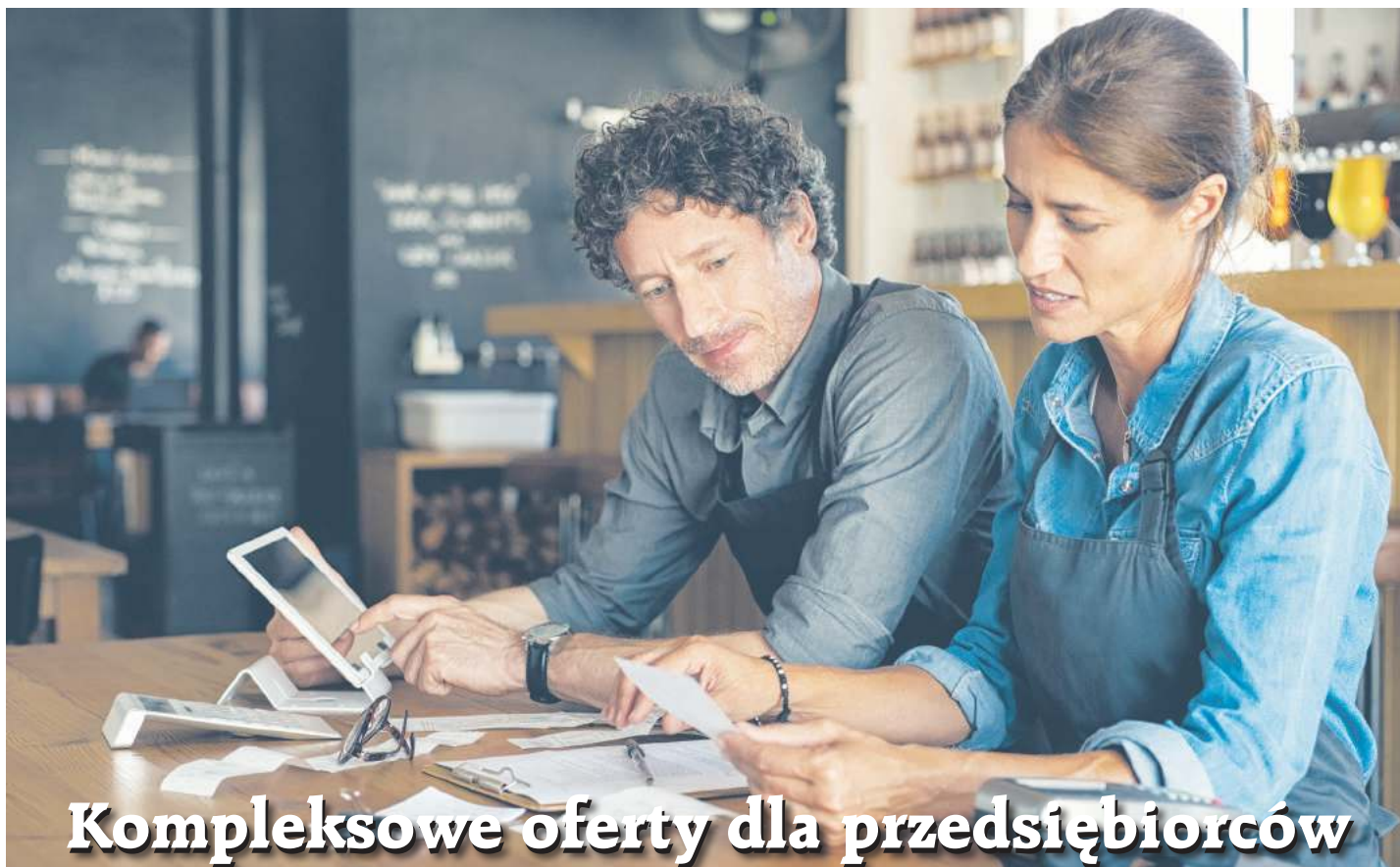
kać na liczenie wpłacanych środków. Z tytułu dokonanej wpłaty zamkniętej bank uznaje rachunek posiadacza za zasilony kwotą podaną w dowodzie wpłaty. Później, z reguły w terminie do trzech dni, dokonuje kontroli. W przypadku stwierdzenia różnicy pomiędzy kwotą zadeklarowaną a wynikającą z przeliczenia bank przeprowadza odpowiednie korekty

nadto korzystanie z nich jest droższe z uwagi na opłaty za obsługę okienkową.

Milion kredytu na start

Jeśli ktoś ma pomysł na uruchomienie nowego przedsięwzięcia, ale nie dysponuje pieniędzmi na jego realizację, już od pierwszego dnia prowadzenia działalności gospodarczej może teoretycznie dostać

zarówno wydatków na ruchomy majątek trwały, czyli maszyny i urządzenia, jak też na niezbędne do ich ulokowania pomieszczenia, np. halę fabryczną albo kawiarnię lub gabinet kosmetyczny. Początkujący przedsiębiorca może zdobyć w ten sposób środki także na zakup pojazdów, jeśli ma to być firma transportowa, chociaż akurat w tym przy-



Kompleksowe oferty dla przedsiębiorców

Nie tylko rachunek

Od listopada 2019 r. przy prowadzeniu działalności gospodarczej przedsiębiorcy potrzebny jest odrębny firmowy rachunek bankowy. Na razie to nie jest wymóg dla wszystkich, ale dla płatników VAT, którzy zamierzają regulować faktury na ponad 15 tys. zł.

A analizując propozycje banków i wybierając ten, z którym firma ma się związać na dłużej, należy ostrożnie reagować na reklamy.

Konto firmowe nie całkiem darmowe

Jeśli nawet prowadzenie rachunku będzie darmowe, za wiele innych usług i produktów z nim związanych trzeba już zapłacić. To wynika ze strategii banków, które klientowi starają się oferować nie jedną usługę, czyli np. darmowy dostęp do konta, ale cały ich pakiet. Poza prowadzeniem rachunku obejmuje on obsługę przez internet, wydanie karty płatniczej, korzystanie z bankomatów własnych i obcych oraz dostęp do obsługi księgowej czy doradztwa podatkowego.

Przedsiębiorca powinien sam ocenić, co jest mu potrzebne i na jak długo poszukuje bezpłatnego rachunku dla firmy. Jeden bank może zaproponować darmowe prowadzenie rachunku przez 12 miesięcy, inny – przez dwa lata. Przy wyborze firmowego konta warto też zwrócić uwagę na to, ile przelewów internetowych w miesiącu i na jaką kwotę przeprowadzi się za darmo.

Korzystając z dodawanych do rachunku kart płatniczych, należy uwzględnić opłaty za ich użytkowanie. Z reguły zwalnia z nich zrealizowanie określonej liczby transakcji bezgotów-

kowych lub na pewną wartość. W niektórych bankach operacje kartą są dodatkowo nagradzane. Premię można dostać także za przelewy natychmiastowe czy korzystanie z terminali i kas fiskalnych. Zyskują także ci, którzy posługują się mobilnymi połączeniami i transakcjami internetowymi. Te z reguły są bezpłatne. Pewnym minusem są w tym przypadku niewielkie koszty (0,2 zł) za

u nich konto firmowe, w wielu są one bezpłatne, ale obciążone innymi warunkami. Dla przykładu: korzystanie z mKsięgowości pozwala wystawiać faktury online, wysyłać deklaracje podatkowe oraz przypomina o zaległych płatnościach. Użytkownicy jednej z popularnych platform mają dostęp do bezpłatnej aplikacji księgowej, kontaktów z ekspertami, poradcików o podatkach, ka-

warunkiem że przedstawi odpowiednie zabezpieczenie, np. w postaci hipoteki na mieszkaniu lub domu o większej wartości niż kwota kredytu i należne od niego odsetki. Kredyt inwestycyjny to produkt służący sfinansowaniu dużych wydatków, kluczowych z punktu widzenia firmy. Dotyczy np. zakupu nieruchomości czy maszyn albo modernizacji linii produkcyjnej. Z tego

¶ Poszukiwanie w bankach środków na inwestycje ma kilka zalet. To możliwość wyboru wśród różnorodnej oferty, długie okresy na uregulowanie zobowiązań oraz wynikająca z tego możliwość rozłożenia zadłużenia na dogodne raty nieobciążające bieżącego budżetu firmowego. ¶

przesyłanie przez niektóre banki wiadomości SMS do autoryzowania przelewów.

Kuszenie bonusami

Nowych firmowych klientów kusi się też ciekawymi bonusami. W jednym z banków za założenie konta i wykonanie przelewu do ZUS jest to np. zwrot 100 zł, w innym bon na paliwo na 150 zł za użycie karty do obsługi rachunku i wydanie 200 zł. Klienci niejednego banku mogą liczyć na roczną premię. Wiele z instytucji finansowych proponuje dodatkowe usługi, jeśli uruchomi się

drach, marketingu. W jednym z popularnych systemów można szybko realizować cykliczne płatności bez dodatkowych autoryzacji. Ponadto przedsiębiorca jako wystawca faktury dostaje informację o zapłacie, zanim jeszcze zaksięguje się ona na jego koncie w banku.

Miliony na początek

Kredyt inwestycyjny i kredyt obrotowy to dwa główne rodzaje finansowania oferowanego firmom. Nawet początkujący przedsiębiorca może liczyć, że bank udzieli mu znacznego kredytu inwestycyjnego. Pod

powodu ważne jest, aby mógł być udzielony na bardzo długi okres i wysoką kwotę. Banki dostosowują ofertę do oczekiwań i bywa, że proponują rozłożenie spłaty nawet na 20 lat. Oprocentowanie takiego zobowiązania jest zwykle zmienne, liczone na podstawie stawek rynkowych (WIBOR) plus marży banku, który na kredycie musi zarobić. Kredyt inwestycyjny nie jest adresowany wyłącznie do firm z doświadczeniem. Niektóre banki oferują go także młodym przedsiębiorcom. Kredyt taki musi być jednak zawsze zabezpieczony,

np. gwarancjami innego banku, zastawem czy hipoteką na nieruchomości. Nie zawsze musi to być nieruchomość firmowa. Banki mogą przyjąć każdą inną, a z pewnością taką, która ma wysoką wartość i będzie łatwa do sprzedaży. Biorąc taki kredyt należy zdawać sobie sprawę z ryzyka wiążącego się z ustanowieniem na nieruchomości hipoteki lub też zastawu na przedmiocie finansowania.

Kredyt Obrotowy – w banku lub u znajomych

Po ustaleniu źródeł finansowania strategicznych dla rozwoju firmy inwestycji warto zastanowić się, skąd wziąć środki na bieżącą działalność. Temu zadaniu służy kredyt obrotowy. Powiększa on i poprawia płynność finansową firmy. Kredyt taki jest udzielany na znacznie mniejsze kwoty i krótszy czas niż kredyt inwestycyjny, zazwyczaj maksymalnie na 36 miesięcy. Środki mogą być udostępnione jednorazowo lub w formie linii kredytowej. W takiej sytuacji po dodatkowe pieniądze, które są do dyspozycji, firma może sięgnąć w miarę potrzeb. W okresie, kiedy z nich nie korzysta, nie płaci odsetek. Płatne pozostaje jednak uruchomienie i odnowienie takiej linii kredytowej. Dla większych firm problemem może być jedynie limit, który wynosi w zależności od banków i przyjętych zabezpieczeń od 0,5 do 3 mln zł.

Poszukiwanie w bankach środków na inwestycje ma kilka zalet. To możliwość wyboru wśród różnorodnej oferty, długie okresy na uregulowanie zobowiązań oraz wynikająca z tego możliwość rozłożenia zadłużenia na dogodne raty nieobciążające bieżącego budżetu firmowego.

Decydując się na kredyt, trzeba rzecz jasna liczyć się z poniesieniem kosztów jego obsługi, czyli najpierw zaplaceniem prowizji, a następnie odsetek wynikających z bieżącego oprocentowania. Pocieszeniem może być, że wszystkie takie wydatki można będzie zaliczyć do kosztów uzyskania przychodu w księgach firmy, a tym samym obniżyć podstawę do wyliczenia podatku dochodowego. Pozyskanie środków z banku wiąże się też z posiadaniem zdolności kredytowej. Jeśli nie wystarczy ona do ubiegania się o klasyczną pożyczkę ratalną lub limit odnawialny na rachunku, można spróbować zaciągnąć kredyt zabezpieczony nieruchomością. Korzystanie z instrumentów finansowych oferowanych przez banki nie jest łatwe, ale w ostatecznym rozrachunku może okazać się dużo wygodniejsze i mniej kosztowne niż zaciąganie zobowiązań finansowych u znajomych.

.....

(AMC)

JAK DZIAŁA NOWY PRZEPIS?

SPLIT PAYMENT \ Od II połowy 2019 r. w Polsce stosowany jest tzw. split payment, czyli podzielona płatność VAT. Split payment to mechanizm dokonywania płatności za pośrednictwem rachunków bankowych lub Spółdzielczych Kas Oszczędnościowo-Kredytowych SKOK, za wierzytelności zafakturowane z kwotą VAT. Płatność dokonywana w tym trybie jest podzielona na dwa strumienie: należność za towar trafia do sprzedawcy, druga, czyli podatek VAT, wpływa zaś na subkonto dostępne dla urzędu skarbowego.

Finansowanie na miarę potrzeb

Poszukując stabilnych warunków do prowadzenia firmy właściciele rozglądają się uważnie w poszukiwaniu kapitału na finansowanie działalności. Jednym z rozwiązań wydaje się skorzystanie z ofert banków. Ten kierunek ma jednak swoje słabe strony.

W połowie 2019 r. ukazał się raport wrocławskiego instytutu Keralla Research „Percepcja faktoringu w MŚP”. Stwierdzono w nim, że w I kwartale 2019 r. niemal 21 proc. przedsiębiorstw spotkało się z odmową udzielenia kredytu ze strony banku. Najczęściej problemy mieli przedsiębiorcy funkcjonujący jako jednoosobowa działalność gospodarcza oraz małe spółki. Nieco rzadziej odmowę słyszały firmy średnie (13 proc.) oraz działające w branży handlowej (15,4 proc.). Gdy dostępność kredytów firmowych w Polsce spada, coraz więcej właścicieli ubiegających się o kredyt nie otrzymuje niezbędnego wsparcia. Kredyty przez wiele lat były bowiem jednym z najpopularniejszych narzędzi finansowych. Dotychczasowe badania wskazywały, że wybiera je 42,1 proc. przedsiębiorców z sektora MŚP.

Cena spokoju, czyli kredyt ze stałą stopą

W 2017 r. jeden z największych banków działających w Polsce jako pierwszy zaproponował klientom korporacyjnym kredyt inwestycyjny i hipoteczny ze stałą stopą procentową przez cały okres spłaty. Dzięki niemu przedsiębiorstwa mogły wyeliminować przynajmniej jeden czynnik ryzyka w prowadzonej działalności, czyli wzrost stóp procentowych. Koszty rat kredytowych przy stałej stopie procentowej stały się bowiem znane aż do końca trwania umowy, nawet jeśli miała ona trwać kilka lat. Taki produkt bankowy można porównać do polisy samochodowej. Wprawdzie do utraty pojazdu, czyli podwyżki stóp dojść nie musi, ale jeśli dojdzie, polisa zapewni zwrot straconych pieniędzy. Podobnie przy kredycie ze stałym oprocentowaniem klient płaci za niego więcej, ale nie martwi się zawirowaniami w gospodarce i wynikającymi z nich podwyżkami oprocentowania kredytów. Musi jedynie dbać o terminową spłatę rat.

Kredyt na VAT

Od II połowy 2019 r. w Polsce stosowany jest tzw. split payment, czyli podzielona płatność VAT. Split payment to mechanizm dokonywania płatności za pośrednictwem rachunków bankowych lub spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych SKOK za wierzytelności zafakturowane z kwotą VAT. Płatność dokonywana w tym trybie jest podzielona na dwa strumienie: na-

bowiązań podatkowych lub z dostawcą, jeśli przesyła mu część zobowiązania stanowiącego podatek. W niektórych sytuacjach konto przedsiębiorcy może zostać zasilone środkami finansowymi z VAT, jeśli podatnik złoży wniosek do urzędu

skarbowego o ich przelew na zwykłe konto bankowe. Urząd ma jednak 60 dni na podjęcie decyzji, która ponadto może być negatywna, jeśli firma ma jakieś zaległości w płaceniu VAT. Niezależnie od wspomnianego wsparcia „kredy-

tem na VAT” przedsiębiorcy mogą starać się o opisane wcześniej kredyty obrotowe w wersji odnawialnej lub nieodnawialnej. Zwykle są one dostępne w 24 do 48 godzin od złożenia wniosku.

Terminal na zachętę

Jeśli przedsiębiorca przyjmuje dużo płatności od klientów, powinien zastanowić się nad akceptacją płatności bezgotówkowych. O szczegóły takiej usługi można pytać w każdym banku, pamiętając, że nie trzeba od razu płacić za taką usługę. Od 2018 r. fundacja Polska Bezgotówkowa prowadzi bowiem akcję, w której promuje używanie terminali płatniczych przez firmy. Dostępne są nie tylko stacjonarne, ale także przenośne terminale płatnicze, aby nawet osoby świadczące usługi z dojazdem do klienta mogły z oferty fundacji korzystać. Celem akcji jest zwiększenie dostępności w placówkach, szczególnie mających profil handlowy i usługowy, dla płatności bezgotówkowych. Fundacja pokrywa koszty związane z posiadaniem przez przedsiębiorstwo terminala do akceptacji kart oraz obsługą płatności bezgotówkowych przez 12 miesięcy. Warunkiem skorzystania z akcji jest, aby firma w czasie ostatniego roku przed zgłoszeniem do programu nie korzystała z urządzeń do obsługi kart. W promocyjnym programie można otrzymać do trzech terminali do obsługi płatności bezgotówkowych, za które przez rok nie trzeba płacić czynszu dzierżawnego. Dla każdego terminala okres promocyjnego dofinansowania przez fundację jest liczony przez 12 miesięcy osobno, od momentu jego instalacji. Prowizje od obsługi transakcji będą zaś pobierane dopiero po przekroczeniu limitu 100 tys. zł wartości transakcji zarejestrowanych w danym urządzeniu. Składając zamówienia na kolejny jeden terminal z odpowiednimi kilkumiesięcznymi odstępami, można promocyjny okres przynajmniej podwoić.

(AMC)

\\ Jeśli przedsiębiorca przyjmuje dużo płatności od klientów, powinien zastanowić się nad akceptacją płatności bezgotówkowych. O szczegóły takiej usługi można pytać w każdym banku, pamiętając, że nie trzeba od razu płacić za taką usługę. Od 2018 r. Fundacja Polska Bezgotówkowa prowadzi bowiem akcję, w której promuje używanie terminali płatniczych przez firmy.\\

leżność za towar trafia do sprzedawcy, druga, czyli podatek VAT, wpływa zaś na subkonto dostępne dla urzędu skarbowego. Co do zasady, firma może dysponować środkami na subkoncie VAT, ale tylko rozliczając się z urzędem z zo-



fot. Adobe Stock

2

OPINIE

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

SERWIS ANTICOVID-19

18

KULTURA/TV

19

SPORT

Do banku nie tylko po pieniądze



Wśród nietypowych usług bankowych oferowanych przedsiębiorcom jest sprzedaż ubezpieczeń. To, co niegdyś w bankach było związane z udzielaniem kredytów hipotecznych lub dodatkiem do sprzedaży kredytów konsumpcyjnych i kart kredytowych, stało się częścią oferty dla przedsiębiorców.

Interesującym, chociaż szerzej dostępnym dopiero od niedawna, produktem bankowym stały się różnego rodzaju umowy ubezpieczeniowe oferowane klientom firmowym.

Ubezpieczenia dla firm i pracowników

Mogą to być nie tylko polisy obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej (OC) i dobrowolnego majątkowego auto-casco (AC) dla służbowych pojazdów (w tym leasingowanych), ale także ubezpieczenia nieruchomości, majątku trwałego czy prowadzonych dopiero inwestycji. W tym miejscu należy wspomnieć, że część przedsiębiorców musi obowiązkowo wykupić ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej. Dotyczy to architektów, lekarzy, radców prawnych czy doradców podatkowych. W innych przypadkach usług świadczonych osobiście OC nie jest wymagane, ale jest sugerowane, np. dla farmaceutów prowadzących apteki. Wszystkim przedsiębiorcom może się zatem przydać pośrednictwo banku przy kupowaniu polis. Z uwagi na skalę działalności ubezpiecze-

nia oferowane z jego pomocą mogą być bowiem tańsze od polis kupowanych od agentów lub nawet bezpośrednio w towarzystwach ubezpieczeniowych. Wśród ubezpieczeń oferowanych firmom mogą być także polisy na życie dla przedsiębiorców i ich rodzin. Takie kontrakty zapewniają wypłatę środków m.in. w przypadku śmierci albo poważnej choroby przedsiębiorcy. Polisy na życie w wersji biznesowej stanowią często istotne wsparcie w funkcjonowaniu firmy po śmierci głównego przedsiębiorcy, nawet jeśli ustanowił sukcesora. Polisa o odpowiedniej treści pomoże np. spłacać terminowo zobowiązania spółki i uchronić przed utratą płynności finansowej. Produktami ubezpieczeniowymi przedsiębiorstwo może też wzbogacić ofertę płacową dla własnych pracowników, wykupując dla nich polisy na życie oraz na wypadek choroby. Taki wydatek często zwraca się w postaci zwiększonej lojalności, czyli zmniejszonego odpływu personelu, co jest szczególnie ważne w przypadku wykwalifikowanych specjalistów. Kwoty składek wydanych na ten cel

można z kolei zaliczyć do kosztów uzyskania przychodów i zmniejszyć podatek dochodowy.

Depozytowe niuanse

Przedsiębiorca posiadając – oprócz prywatnego – także konto firmowe, korzysta, jako oddzielny podmiot, z osobnego limitu gwarancji Bankowego Funduszu Gwarancyjnego (BFG). Gwarancje BFG oznaczają pewność zwrotu depozytów złożonych w bankach i spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych SKOK do równowartości 100 tys. euro, gdyby doszło do niewypłacalności danej instytucji finansowej. Jeśli przedsiębiorca założy kilka rachunków w tym samym banku, gwarancja dotyczyć będzie wszystkich razem. Jeśli zatem zamierza się depozytować oszczędności wygenerowane dzięki dochodom z pracy na własny rachunek, nie warto konta firmowego zakładać w tym samym banku, gdzie posiada się już konto prywatne lub lokaty. Nie ma natomiast znaczenia, ile rachunków (pomocniczych, walutowych, płacowych) otwo-

rzy się w tym samym banku na rzecz własnej firmy. Posiadanie dodatkowych rachunków (subkont) firmowych niewątpliwie ułatwia zarządzanie pieniędzmi przeznaczonymi na określone rodzaje rozliczeń (np. z wybranymi kontrahentami) lub wyodrębnienie środków o określonym przeznaczeniu (np. fundusz płac). Pozwala też uprościć rachunkowość firmy.

Księgowość na bank

Banki oferujące swoje usługi księgowe w pakietach do kont firmowych zapewniają, że dzięki ich ofercie przedsiębiorca zyska więcej czasu, usprawni rozliczenia, nie przekroczy terminów wpłat na rzecz ZUS i fiskusa. W przypadku problemów właściciel firmy uzyska zaś pomoc profesjonalnych księgowych. Połączenie konta bankowego z systemem księgowym może pomóc zarówno tym, którzy chcą samodzielnie prowadzić firmową księgowość, jak i tym, którzy zamierzają zlecić ją profesjonalistom. Nawet jeśli scedują na innych obowiązki księgowo-podatkowe, wciąż samodzielnie będą mo-

gli monitorować stan finansów firmy i na bieżąco śledzić przeprowadzane operacje. W przypadku łączonych systemów bankowo-księgowych przedsiębiorca zarządza swoimi finansami i księgowością za pomocą jednego logowania na konto bankowe. W biurze nie musi przeskakiwać między dwoma systemami: bankowym i tym do księgowania. O wożeniu dokumentów do księgowej można już zapomnieć na zawsze. Bankowe systemy księgowe dostępne są 24 godziny na dobę przez siedem dni w tygodniu. Ich zintegrowana konstrukcja sprawia, że po wystawieniu faktur sprzedaży automatycznie odnotowują, które zostały opłacone, oraz te, przy których kontrahenci opóźniają się z płatnością. W jednym programie przedsiębiorca widzi stan rozrachunków firmy uwzględniający niezapłacone zobowiązania kontrahentów, standardowe wydatki, np. na utrzymanie biura czy samochodu i zyski z czekających na opłacenie, a wystawionych już faktur.

.....

(AMC)

OD 21 MARCA OBOWIĄZUJĄ ZMIANY W HANDLU W GALERIACH

PRAWO \ W związku z epidemią koronawirusa od soboty obowiązują zmiany w rozporządzeniu dotyczącym handlu w galeriach handlowych. W obiektach powyżej 2 tys. mkw. sprzedaż mogą prowadzić sklepy z artykułami spożywczymi, kosmetycznymi, toaletowymi oraz środkami czystości, wyrobami medycznymi i farmaceutycznymi, artykułami remontowo-budowlanymi, artykułami dla zwierząt i prasą oraz stacje paliw.

WSPARCIE \ Prezydent rozszerza tarczę antykryzysową

Najmniejsze firmy nie zapłacą składek ZUS

Prezydent Andrzej Duda zaproponował zwolnienie na trzy miesiące z płatności ZUS tych samozatrudnionych i mikroprzedsiębiorców, których przychody spadły o więcej niż 50 proc. w porównaniu z lutym 2020 r. Państwo dopłaci też do pensji pracowników do 40 proc. średniego wynagrodzenia firmom, które utrzymają miejsca pracy.

Paweł Woźniak

Projekt ustawy o tarczy antykryzysowej trafił już do prezydenta, który po konsultacjach z mikroprzedsiębiorcami oraz naradzie z premierem Mateuszem Morawieckim, minister rozwoju Jadwigą Emilewicz, prezes ZUS Gertrudą Uścińską oraz prezes BGK Beatą Daszyńską-Muzyczką postanowił zaproponować modyfikację pewnych rozwiązań zawartych w rządowym pakiecie pomocowym.

Zdaniem Andrzeja Dudy możliwość odroczenia płatności składek na ZUS o trzy miesiące, zawarta w pier-

wotnym projekcie, mogłaby się okazać rozwiązaniem niewystarczającym. – Uznałem, że wprowadzenie trwałego zwolnienia, takiego, że przez trzy miesiące będzie można nie zapłacić składek na ZUS i nie będzie trzeba tych składek potem spłacić, tzn. nie powstanie dług wobec ZUS, powinno zostać do ustawy wpisane. Pojawi się gwarancja, że ten koszt nie będzie obciążał samozatrudnionego czy najmniejszego pracodawcy, jakim jest mikroprzedsiębiorca zatrudniający do dziewięciu osób – oświadczył prezydent.

Według tego rozwiązania zwolnieni z płacenia składek

na ZUS przez trzy miesiące będą wszyscy samozatrudnieni i mikroprzedsiębiorcy, których przychody spadły o więcej niż 50 proc. w stosunku do lutego 2020 r.

– Drugi kwartał br. będzie dla firm bardzo trudny, więc taka możliwość będzie ważnym elementem wsparcia w tym kryzysowym momencie – skomentował propozycję głowy państwa prezes Polskiego Funduszu Rozwoju Paweł Borys.

Dodatkowo, jak zapowiedział prezydent, wszystkim firmom, które utrzymają miejsca pracy, państwo dopłaci do pensji pracowników do 40 proc. średniego wynagrodzenia.



Prezydent Andrzej Duda proponuje korektę tarczy antykryzysowej o zwolnienie małych firm ze składek ZUS | fot. TVP/d

Według szacunków ekspertów koszty tych rozwiązań pomocowych dla pracodawców i pracowników wyniosą ok. 13 mld zł miesięcznie. Andrzej Duda podkreślił w tym kontekście, że propozycje te będą powszechne, przeznaczone dla wszystkich branż.

Przyznał ponadto, że Polskę czeka bardzo trudny czas. – Nie będzie nam łatwo, wszystkim nam nie będzie łatwo. Nie będzie łatwo rządzącym, żeby w pełni zrealizować ten program, nie będzie łatwo także przedsiębiorcom, pracodawcom, pracownikom – zafrasował się prezydent.

Nieuzasadnione podwyżki będą ścigane z mocy specustawy

NADUŻYCIA \ W specustawie w sprawie koronawirusa znajdują się zapisy dotyczące przeciwdziałania nieuzasadnionym podwyżkom cen produktów żywnościowych, higienicznych czy ochronnych, na które popyt zwiększył się przez epidemię – powiedział prezes UOKiK Tomasz Chróstny. Dodał, że UOKiK od kilku dni monitoruje wzrosty cen zarówno w internecie, jak i tradycyjnym handlu.

UOKiK przygotował pakiet narzędzi prawnych do specustawy w sprawie koronawirusa, które umożliwią walkę z nadużywaniem zaufania oraz nieuczciwym wykorzystywaniem swojej pozycji przez niektórych przedsiębiorców. – Przekazaliśmy wiele narzędzi prawnych – decyzja, które z nich znajdą się w specustawie w sprawie koronawirusa, należy do rządu. Są to propozycje, które z jednej strony mają usprawnić prowadzenie działań operacyjnych, w tym m.in. odejście od siedmiodniowego terminu informowania o kontroli. Z drugiej strony proponujemy dodatkowy mechanizm sankcyjny kar finansowych po to, by przeciwdziałać praktyce dreno-

wania portfeli konsumentów w tym trudnym, choć przejściowym czasie – poinformował Chróstny. Jak dodał, tym samym urząd wysłał wyraźny sygnał do instytucji branżowych, że nie będzie tolerować wykorzystywania kryzysowej sytuacji przez niektórych przedsiębiorców.

Zdaniem szefa UOKiK przedsiębiorcy otrzymali bardzo szybkie, konkretne i wysokie wsparcie ze strony rządu w ramach tzw. tarczy antykryzysowej właśnie po to, by niezwłocznie złagodzić im skutki pandemii koronawirusa. – Oczekuję, że w ramach uczciwości i odpowiedzialności przedsiębiorcy będą w stanie zachować się solidarnie w stosunku do konsumentów i nie będą pró-

bowali wykorzystywać obecnej sytuacji do nieuzasadnionego podnoszenia cen. Na to nie ma naszej zgody – podkreślił prezes UOKiK, wyjaśniając, na czym polega zjawisko bezzasadnych podwyżek. – Ustalanie cen jest mechanizmem wolnorynkowym, określanym w grze popytu i podaży, w którym w normalnych warunkach kupujący może porównać oferty i dokonać wyboru, który spełnia jego oczekiwania. W sytuacji związanej z pandemią koronawirusa konsumenci nie mają swobodnej możliwości porównania cen. Dlatego niektórzy – nieuczciwi – przedsiębiorcy wykorzystują tę sytuację do narzucania bardzo wysokich cen produktów – wyjaśnił.

Jak zapewnił, UOKiK będzie kontrolował ceny zarówno na poziomie detalicznym, jak i hurtowym, przyznając, że niewielki wzrost cen niektórych produktów może być uzasadniony np. wyższymi kosztami logistyki.

.....
(p.woz)

U nas spowolnienie, w Niemczech recesja

KRYZYS \ Agencja Fitch w związku z pandemią obniżyła prognozę wzrostu PKB Polski w br. do 1,8 proc. z 3,3 proc. Z kolei agencja Moody's obniżyła swoją prognozę do 3,0 proc. z 3,7 proc. O wiele gorzej wyglądają perspektywy Niemiec, które według Niemieckiego Instytutu Badań Ekonomicznych czeka recesja.

Fitch poinformował, że obniżył prognozę wzrostu PKB Polski w 2020 r. do 1,8 proc. z 3,3 proc. – Prognozowany cykliczny spadek wzrostu gospodarczego w Polsce będzie głębszy ze względu na pandemię COVID-19, która zmniejszy wydatki konsumentów, inwestycje i wzrost popytu zewnętrznego – uzasadniono w raporcie. Agencja bardziej optymistycznie patrzy na możliwości naszej gospodarki w 2021 r. i przewiduje, że nasz PKB wzrośnie wtedy o 3,2 proc. – Narodowy Bank Polski po obniżce stóp procentowych o 50 punktów bazowych w marcu, podwyższy stopy w przyszłym roku wraz z poprawą koniunktury – prognozuje Fitch.

Dzień wcześniej agencja Moody's, która wyżej ocenia polską gospodarkę niż Fitch, w związku z oddziaływaniem

pandemii obniżyła tegoroczną prognozę wzrostu naszego PKB do 3,0 proc. z 3,7 proc. Dodała jednak, że w 2021 r. oczekuje odbicia dynamiki wzrostu gospodarczego w Polsce do 3,7 proc. – Po ograniczonej aktywności gospodarczej nastąpi częściowe odbicie w popycie, skutkujące lekkim przyspieszeniem wzrostu PKB w 2021 r. – przewiduje Moody's.

O wiele gorzej wyglądają perspektywy Niemiec, które według Niemieckiego Instytutu Badań Ekonomicznych czeka recesja. – W związku z pandemią COVID-19 rząd federalny musi podjąć zdecydowane kroki przeciwdziałające kryzysowi – postulują autorzy prognozy. – Jeśli nawet kroki te zostaną podjęte, niemiecki PKB spadnie o 0,1 proc. – dodali.

.....
(jak, PAP)

2

OPINIE

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

SERWIS ANTICOVID-19

18

KULTURA/TV

19

SPORT



fol. Wikipedia/d

Tytus Liwiusz

(50–17 r. przed Chr.) rzymski historyk, autor monumentalnego dzieła o historii Rzymu pt. „Od założenia Miasta”

„Sprawiedliwą bowiem jest wojna dla tych, dla których jest konieczna, i błogosławiony jest oręż, jeśli tylko w nim cała spoczywa nadzieja.”

EPIDEMIA COVID-19 \ Musimy zdać sobie sprawę, że jesteśmy na wojnie – wojnie z koronawirusem. Niestety nie wszyscy przyjęli to do wiadomości

Odpowiedzialność i beztroska

Związana z koronawirusem trudna sytuacja zmusiła wiele osób do pozostania w domach. To nie tylko kwarantanna, lecz także praca zdalna i opieka nad dziećmi. Polacy w większości zachowują się bardzo odpowiedzialnie, ale są też tacy, którzy wyłamują się z zasad bezpieczeństwa. Oraz tacy, którzy z lubością rozsiewają fake newsy.



Dorota Kania

W ubiegłotygodniowym felietonie pisałam o – delikatnie mówiąc – mało mądrych wpisach polityków opozycji i sprzyjających im dziennikarzy. To niestety jest stanem chronicznym – wystarczy zobaczyć podszyte szaleństwem wpisy ekscelebrytki Hanny Lis czy przeczytać teksty opublikowane w „Gazecie Wyborczej” lub tygodniku „Polityka”.

Odpowiedzialność

Działania polskiego rządu są przyjmowane z uznaniem za granicą i nie ma się czemu dziwić. Dziś już można powiedzieć, że szybka reakcja naszych władz doprowadziła do znacznego ograniczenia liczby zachorowań, co nie oznacza, że zupełnie nie będzie przybywało zarażonych. Oczywiście będzie, tyle tylko że ich liczba nie będzie narastała w tak lawinowym tempie jak we Włoszech, Francji czy na terenie Niemiec.

Jednak to nie tylko działania na szczeblu centralnym są ważne – równie istotne (a czasem nawet ważniejsze) są działania lokalne.

Ostatnio byłam w jednym ze sklepów w Tarnowie (woj. małopolskie). Przed sklepem stał pan, który każdemu wchodzącemu klientowi odkażał ręce specjalnym płynem; odkażane były także wózki po tym, jak klienci odstawiali je na miejsce.

Na stacjach benzynowych są zamontowane specjalne szyby, podobnie jest w aptekach. Polacy przestrzegają utrzymywania zalecanej odległości podczas zakupów, korzystają z rękawiczek jednorazowych, starają się ograniczać kontakty. Urzędy niemal w całej Polsce wprowadziły załatwianie spraw przez internet, ograniczana jest komunikacja, która może być siedliskiem zarażeń. Rząd premiera Mateusza Morawieckiego, aby spowolnić epidemię COVID-19, wprowadził bardzo rygorystyczne ograniczenia: obowiązuje zakaz zgromadzeń publicznych, są zamknięte szkoły



Polacy w większości przestrzegają utrzymania zalecanej odległości podczas zakupów, korzystają z rękawiczek jednorazowych, starają się ograniczać kontakty | fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

i przedszkola, wszystkie placówki kulturalne (kina, muzea, teatry etc.) puby, restauracje, galerie handlowe. Są zamknięte granice państwa – Polacy, którzy chcą wrócić do ojczyzny, są przewożeni specjalnymi samolotami. Zamknięcie granic obowiązuje przez 10 dni, ale wiadomo, że istnieje możliwość przedłużenia o następne 20 dni, a później o miesiąc.

– Czyli w tym rygorze zgodnie z przepisami prawa międzynarodowego możemy działać dwa miesiące i jest to wysoce prawdopodobne. Decyzje formalne zapadną w odpowiednim momencie, ale ta perspektywa czasowa zapewne będzie nieunikniona w związku z rozprzestrzenieniem się epidemii w całej Europie – mówił w TVP Info Mariusz Kamiński, minister spraw wewnętrznych i administracji.

Ten wyżej opisany stan przypomina działania wojenne, ale musimy nauczyć się żyć z myślą, że właśnie jesteśmy na wojnie – wojnie z koronawirusem.

Bezmyślność

Jak to bywa w każdym społeczeństwie, nie wszyscy chcą zrozumieć, że sytuacja jest poważna, i lekceważą stan zagrożenia. Tylko w minionym tygodniu mieliśmy informacje, które sprawiają, że ręce opadają.

I dotyczy to nie tylko osób, które z medycyną mają niewiele wspólnego, lecz także

tych, które pracują w służbie zdrowia.

Lekarka z Knurów, która jest zarażona koronawirusem, pracowała i przyjmowała pacjentów mimo skierowania jej na kwarantannę. Wcześniej, po powrocie z Hiszpanii, nie poddała się od razu kwarantannie i przyszła do pracy w szpitalu. Gdy już stwierdzono u niej zakażenie koronawirusem, pracowała nadal, narażając na infekcję kolejne osoby. Teraz sprawa trafiła do prokuratury, podobnie jak kilka innych przypadków. Wśród nich jest kobieta z Gniezna, która była w kwarantannie, jednak nie zastosowała się do zaleceń sanepidu i poszła na zakupy. Teraz grozi jej 5 tys. zł kary. Brakiem rozsądku wykazał się także pracownik medyczny warszawskiego szpitala przy ul. Banacha, który po powrocie z zagranicy nie poddał się kwarantannie, lecz poszedł do pracy do szpitala. Badania wykazały, że jest zakażony koronawirusem, i teraz kwarantannę przechodzą ci, którzy mieli z nim kontakt, a są to osoby z pierwszej linii frontu walki z epidemią.

Warto pamiętać, że policjanci na bieżąco sprawdzają miejsca kwarantanny. Policja apeluje o przestrzeganie wprowadzonych ograniczeń.

Jak czytamy na stronie internetowej polskiej policji, w obecnej sytuacji hasło #zostańwdomu ma ogromne znaczenie dla bezpieczeń-

stwa nas wszystkich. Policjanci codziennie otrzymują aktualne listy osób objętych kwarantanną. Mundurowi udają się w teren i dokonują sprawdzeń właściwego realizowania obowiązku przebywania w izolacji domowej. Sprawdzenia odbywają się w miarę możliwości w pobliżu miejsca kwarantanny, głównie telefonicznie za pomocą służbowego telefonu komórkowego, z odległości umożliwiającej potwierdzenie pobytu osoby w wyznaczonym miejscu – bez bezpośredniego kontaktu z osobami poddanymi kwarantannie. Kontakt z policjantami ma zapewnić bezpieczeństwo zarówno funkcjonariuszom, jak i osobom objętym kwarantanną. Poza sprawdzeniem, czy dana osoba jest we wskazanym miejscu, funkcjonariusze pytają ją również o to, czy potrzebne są jej pomoc lub wsparcie.

„Apelujemy o rozsądek. Jeśli jesteśmy objęci kwarantanną, to mamy obowiązek być w miejscu kwarantanny!” – czytamy na stronie www.policja.pl.

Policja skierowała do prokuratury już 21 spraw związanych z wyłamywaniem się z rygoru kwarantanny – do tej pory policjanci w całym kraju skontrolowali ponad 44 tys. osób poddanych izolacji. Jak przekazał w miniony piątek rzecznik policji, w 299 przypadkach stwierdzono uchybienia kwalifikujące się do ukarania.

Kłamstwo

W tej trudnej sytuacji nie brakuje fake newsów oraz kłamstw. Premier Mateusz Morawiecki na swoim profilu w mediach społecznościowych przestrzega przed nieprawdziwymi informacjami. „Pokażmy, że cała Polska wspólnie walczy z #fakenews! Zachęcam do wykorzystywania nakładki na zdjęcie profilowe, którą stworzyliśmy, żeby promować akcję #zostańwdomu! Ustawiamy i podajemy dalej” – napisał na Facebooku premier Morawiecki.

Z kolei minister Mariusz Kamiński, szef MSWiA, zapowiedział, że zarówno policja, jak i służby specjalne monitorują to, co się dzieje w sieci. Namierzają osoby rozsyłające fake newsy i w odpowiednim momencie będą wyciągane daleko idące konsekwencje.

W ostatnim czasie w mediach społecznościowych zaroilo się od fake newsów dotyczących sytuacji na polskich granicach. Dotyczyło to zwłaszcza granicy polsko-niemieckiej, gdzie sytuacja była rzeczywiście trudna – na odprawę czekało się kilka godzin.

To wystarczyło, aby pojawiły się nieprawdziwe informacje o tym, że „ludzie błagają o wodę”, „mdleją na granicy”, „koronawirus rozprzestrzenia się w zastraszającym tempie”.

Ponieważ nie wszyscy podrozni przygotowali się na tak trudne warunki, brakowało im jedzenia i picia, a w wielu miejscach nie było możliwości skorzystania z toalety – na pomoc ruszyły lokalne władze, policja i inne służby, w tym Wojska Obrony Terytorialnej. Dostarczono żywność, wodę, przenośne toalety – w akcję pomocową włączył się także (na prośbę MSWiA) PKN Orlen, który podjął dystrybucję żywności, kanapek i wody.

W kłamliwej propagandzie związanej z koronawirusem celuje hejterski profil SokzBuraka: wytwarzane przez niego fake newsy powtarzają później politycy opozycji, którzy również wykazują się w tej kwestii własną inwencją. Oczywiście chodzi o walkę polityczną – jednak większość Polaków realnie ocenia to, co się obecnie dzieje. Nie w świecie wirtualnym, ale w rzeczywistości.



Phil Bosmans

(1922–2012) belgijski pisarz, duchowny katolicki, zakonnik ze Zgromadzenia Misjonarzy z Montfort

Życzę ci odwagi Słońca, które, mimo nędzy i ogromu zła tego świata, dzień po dniu wschodzi i obdarza nas blaskiem i ciepłem swych promieni.

FELIETON \ Polskie szanse na letnich igrzyskach olimpijskich i jedno zasadnicze pytanie

Igrzyska w Tokio – o czasie czy przełożone?

Międzynarodowy Komitet Olimpijski poinformował o przełożeniu w czasie już teraz zaległych kwalifikacji olimpijskich w niektórych dyscyplinach. Chodzi o zawody, których zwycięzcy mają wystąpić w letnich igrzyskach olimpijskich, mających odbyć się po raz drugi w historii w Japonii. A zaplanowano je między 24 lipca a 9 sierpnia...



Ryszard Czarnecki

Pierwsze tokijskie igrzyska miały miejsce w 1964 r. Była to jedna z najbardziej udanych olimpiad dla Białego-Czerwonych, którzy zdobyli siedem złotych, sześć srebrnych i dziesięć brązowych medali – co było wówczas najlepszym rezultatem w historii startów Polaków na olimpiadzie. Tegoroczne igrzyska mają się odbyć między 24 lipca a 9 sierpnia. Czy jednak zostaną przełożone na inny termin, życie pokaże.

Rozbieżność zdań

Na razie oficjalnie Międzynarodowy Komitet Olimpijski (MKOl) stoi na stanowisku, że igrzyska zostaną przeprowadzone bez żadnych opóźnień i przesunięć. Podobnie zresztą twierdził przewodniczący japońskiego komitetu organizacyjnego Toshirō Mutō.

W tym samym jednak czasie inny członek tegoż gremium, Harayuki Takahashi, wypowiadał się zupełnie inaczej dla różnych mediów, m.in. dla japońskiego dziennika „Asahi”. Przekonywał on, że japońskie igrzyska będą przełożone. Według niego mogłyby się one odbyć kilka miesięcy po pierwotnym letnim terminie albo też nawet w połowie 2021 r.

Jak widać, nawet w centrum wydarzeń padają w tej sprawie różne zdania. A może po prostu japoński szef komitetu przygotowującego igrzyska olimpijskie reprezentuje oficjalną linię, ale to jego podwładny jest bliższy prawdy?

A jak jest z Polakami? Na inauguracyjnym posiedzeniu Społecznej Rady Sportu, która została powołana z inicjatywy minister Danuty Dmowskiej-Andrzejuk, a którego mam zaszczyt być członkiem, przedstawiono szczegółowe informacje co do tego, w których dyscyplinach Polacy wystartują na XXXII IO w Tokio (stan na pierwszą



Na razie Międzynarodowy Komitet Olimpijski stoi na stanowisku, że igrzyska Tokio 2020 zostaną przeprowadzone bez żadnych opóźnień i przesunięć | fot. Athit Perawongmetha/Reuters

dekadę marca). Pozwolę sobie zreferować, w czym Polska będzie reprezentowana.

Zapach medali na wodzie

W żeglarskim świecie będziemy mieli co najmniej dziewięciu reprezentantów. Wśród nich brązowa medalistka olimpijska Zofia Noceti-Klepaczka, skądinąd nieukrywająca swoich prawicowych poglądów, w tej samej klasie RS:X Paweł Tarnowski oraz Magdalena Kwaśna w klasie Laser Radial. Cała trójka uzyskała kwalifikacje olimpijskie na mistrzostwach świata w Danii w 2018 r. W klasie 470 będą nas reprezentowały Jolanta Ogar i Agnieszka Skrzypulec. Ponadto w klasie 49erFX wystartują Aleksandra Melzacka i Kinga Łoboda, a w klasie 49er – Paweł Kołodzieński i Łukasz Przybytek.

Silna też będzie reprezentacja polskich wioślarzy licząca aż 20 zawodniczek i zawodników, którzy wystartują: w czwórce kobiet bez sternika, w czwórce podwójnej mężczyzn, dwójce mężczyzn i w czwórce podwójnej kobiet.

Wreszcie długa lista kajakarzy sprinterów: Tomasz Kaczor (C-1 na 1000 m), Marta Walczykiwicz (K-1 na 200 m), Karolina Naja (K-2 na 500 m), Katarzyna Kołodziejczyk, Helena Wiśniewska, Anna Puławska i Karoli-

na Naja w K-4 na 500 m oraz Mateusz Kamiński oraz Michał Kudła w C-2 na 1000 m. Będzie też Dorota Borowska w C-1 na 200 m. Dodajmy jeszcze kajakarzy górskich – Natalię Pasiernik i Grzegorza Hedwiga.

Na macie, strzelnicy, parkurze i w basenie

Będziemy też mieli troje zapasników: Roksanę Zasińską, Jowitę Wrzesień oraz Tadeusza Michalika.

W strzelectwie sportowym mamy Tomasza Bartnika, który kwalifikację uzyskał już przed dwoma laty w Korei, oraz Aleksandrę Jarmolińską i Klaudię Breś (ta ostatnia uzyskała kwalifikację na drugich w historii igrzyskach europejskich, które odbyły się w Mińsku na Białorusi; trzecie w historii IE odbędą się u nas, w Krakowie i Małopolsce w 2023 r.).

W jeździectwie drużynę WKKW (na wszechstronny konkurs konia wierzchowego) będą tworzyli: Joanna Pawlak, Paweł Spisak, Paweł Warszawski i Mariusz Kleniuk.

W pływaniu mamy zaś sztafetę męską 4×100 m stylem dowolnym z Przemysławem Gabrysiakiem, Janem Holubem, Jakubem Kraską i Kacprem Majchrzakiem, a także na tym samym dystansie sztafetę kobiet 4×100 m

w składzie: Dominika Kosakowska, Aleksandra Polańska, Katarzyna Wasick i Alicja Tchórz. Będzie też sztafeta 4×100 m mieszana (mężczyźni i kobiety) z już wymienionymi Tchórz i Wasick oraz Konradem Czerniakiem i Janem Kałusowskim. Wystartuje również nasza sztafeta 4×200 m stylem dowolnym kobiet, a także 4×200 m mężczyzn.

Single i zespół kolarzy

W pięcioboju nowoczesnym będziemy mieli samotnego Łukasza Gutkowskiego, który uzyskał klasyfikację w sierpniu zeszłego roku. Po raz pierwszy do programu igrzysk wchodzi wspinaczka i tu reprezentować nas będzie Aleksandra Mirosław.

Jedynie Gabriela Janik będzie reprezentowała polską gimnastykę w Tokio. Za to w pozostałych dyscyplinach będzie więcej Białego-Czerwonych.

W kolarstwie szosowym ośmioro, cztery panie: Małgorzata Jasińska, Katarzyna Niewiadoma, Marta Lach, Anna Plichta, oraz panowie: Paweł Franczak, brązowy medalista olimpijski Rafał Majka, Michał Kwiatkowski i Maciej Paterski. Jeszcze liczniejsza będzie reprezentacja naszych kolarzy torowych: pięciu z nich wystartuje w sprincie drużynowym

mężczyzn, dwie zawodniczki w sprincie drużynowym pań. Dwóch panów wystartuje w konkurencji Madison (dwuosobowe zespoły) i trzy panie też w Madison. A ponadto w Omnium kobiet (wielobój kolarski) pojedzie Daria Pikulik, a w Omnium mężczyzn – Daniel Staniszewski. W sumie będziemy mieli 13 kolarzy torowych.

Siatkarska wisienka na tokijskim torcie?

W tenisie stołowym zagrają nasze trzy panie, zarówno w drużynie, jak i dwie indywidualnie: Natalia Bajor, Natalia Partyka (która wystartuje również w igrzyskach paraolimpijskich) oraz Polka chińskiego pochodzenia czy też naturalizowana Chinka – Li Qian.

Bardzo silną reprezentację na igrzyska wystawia polska lekkoatletyka, z wieloma szansami na medale. Na razie zakwalifikowało się 26 zawodników: nasze medalodajne specjalistki na 400 m Justyna Święty-Ersetic i Iga Baumgart-Witan, już utytułowana Sofia Ennaoui (1500 m), Ewa Swoboda (100 m), Karolina Kołczek (100 m ppł.) i Klaudia Siciarz (ta sama konkurencja), Joanna Linkiewicz (400 m ppł.), Kamila Liwinko (skok wzwyż), Paulina Guba (kula), specjalistki od rzutu młotem: dwukrotna mistrzyni olimpijska i trzykrotna mistrzyni świata Anita Włodarczyk, Joanna Fiodorow i Malwina Kopron. Będą też: Karolina Nadolska (maraton), tyczkarze Piotr Lisek i Paweł Wojciechowski, Patryk Dobek (400 m ppł.), średniodystansowcy Adam Kszczot i Maciej Lewandowski, kulomiości Konrad Bukowiecki i Michał Haratyk, medalowy dyskobol Piotr Małachowski, miotacze młota Paweł Fajdek i Wojciech Nowicki, chodźlarze Rafał Augustyn i Artur Brzozowski oraz oszczepnik Marcin Kruskowski.

Czy złotą wisienkę na tym polskim olimpijskim torcie położy drużyna siatkarzy? I czy przekonamy się o tym w sierpniu 2020 r., czy też później?

Autor jest członkiem Prezydium Zarządu Polskiego Komitetu Olimpijskiego i wiceprezesem Polskiego Związku Piłki Siatkowej

Busko-Zdrój
Wiosenna promocja w Pensjonacie Sanato na pobyty zdrowotne lub wypoczynkowe.
Zadzwoń i zarezerwuj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl



fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

MILIARDY NA MODERNIZACJĘ WOJSKA POLSKIEGO

MON \ W ramach podpisanego przez szefa MON Mariusza Błaszczaka Planu Modernizacji Technicznej na lata 2021–2035 z uwzględnieniem 2020 r. na Wojsko Polskie zostaną przeznaczone aż 524 mld zł.

WYWIAD \ z JIMEM PRICE'EM, wiceprezesem MBDA dla regionu Europy Północnej, rozmawia PAWEŁ KRYSZCZAK

Jesteśmy otwarci na współpracę z polskimi firmami

Firma MBDA powstała dzięki współpracy europejskiej. Jej szczególnym celem jest zapewnienie krajom Starego Kontynentu suwerenności w dziedzinie technologii rakietowych. Mamy unikatowe doświadczenie oraz udane osiągnięcia w tym zakresie.

Czy mógłby Pan zapoznać naszych czytelników z pociskami CAMM i CAMM-ER, oferowanymi przez firmę MBDA jako uzbrojenie wyrzutni systemu obrony powietrznej, który Wojsko Polskie chce pozyskać w programie Narew?

CAMM to najnowocześniejsze pociski przeciwlotnicze na świecie, zbudowane z wykorzystaniem najnowszych technologii i zaprojektowane w celu zapewnienia ochrony przed najtrudniejszymi z obecnych i przyszłych zagrożeń. Firma MBDA, dysponując silnym wsparciem rządu Wielkiej Brytanii, zaproponowała pełny transfer technologii nowej generacji, aby realizacja programu Narew we współpracy z polskim przemysłem pomogła Polsce uzyskać suwerenne możliwości wojskowe i przemysłowe. Jesteśmy przekonani, że oferujemy Polsce najwyższy poziom suwerenności, skuteczności militarnej oraz partnerstwa przemysłowego.

Jakie są możliwości użycia pocisków CAMM w tworzonym przez Polskę dla programu Wisła sieciowym systemie dowodzenia obroną powietrzną IBCS?

W trakcie serii udanych prób przeprowadzonych w USA udowodniliśmy zdolność pocisków CAMM do integracji z IBCS. Było to możliwe, ponieważ od kilku lat za zgodą rządów USA i Wielkiej Brytanii ściśle kooperujemy z firmą Northrop Grumman nad współdziałaniem IBCS i CAMM. Przeprowadzone testy wykazały zdolność CAMM do współpracy z IBCS w celu jednoczesnego zwalczania wielu zagrożeń, co jest możliwe dzięki użyciu informacji wypracowywanych w IBCS na podstawie danych, którymi ten system jest zasilany przez sieć sensorów obrony powietrznej.

Na jakich innych nosicielach – oprócz samobieżnych wyrzutni lądowych – mogą być instalowane pociski CAMM?

Każda odpowiednia do tego typu uzbrojenia platforma lądowa lub morską może zostać wyposażona w pociski z rodziny CAMM. Jest to bowiem oręż, który można bardzo łatwo dostosować do nośnika. Co więcej, te same pociski CAMM mogą być wymieniane między wieloma platformami na lądzie i morzu. MBDA i PGZ zamontowały już wyrzutnię CAMM na podwoziu z fabryki Jelcz. Wiemy, że łatwo zainstalować CAMM także na innych platformach, np. polskie okręty mogłyby być też uzbrojone w tę raketę. Wówczas wsparcie eksploatacji pocisków, szkolenia i logistyka byłyby wspólne dla morskiej i lądowej wersji Narwi.



Jim Price, wiceprezes MBDA dla regionu Europy Północnej. Europejski koncern MBDA powstał w grudniu 2001 r. w wyniku połączenia oddziałów zbrojeniowych Airbus, Leonardo i BAE Systems | fot. MBDA / d

Ponadto zwiększone zamówienia zapewniłyby więcej pracy dla polskich zakładów zaangażowanych już w produkcję CAMM.

Czy pociski CAMM były już sprawdzone na polu walki?

Brytyjskie wojsko korzysta dziś z pocisków CAMM w prowadzonych operacjach. Stanowią one oręż okrętów Royal Navy działających na niebezpiecznych wodach Zatoki Perskiej. CAMM zapewnia tam ochronę przed wszystkimi potencjalnymi zagrożeniami, niezależnie od tego, czy chodzi o pociski manewrujące, lecące tuż nad powierzchnią wody, klasyczne środki napadu powietrznego, czy zmasowane ataki lotnicze.

Z którymi polskimi firmami chce współpracować MBDA na rzecz programu Narew? Na czym ta współpraca miałaby polegać?

Firma MBDA powstała dzięki współpracy europejskiej. Jej szczególnym celem jest zapewnienie krajom Starego Kontynentu suwerenności w dziedzinie technologii rakietowych. Mamy unikatowe doświadczenie oraz udane osiągnięcia w tym zakresie i dlatego jesteśmy wyjątkowo otwarci na wszelkie formy współpracy z polskimi firmami. Nawiązaliśmy już bliskie relacje z wieloma z nich, w tym z Polską Grupą Zbrojeniową. Nasza współpraca może doty-

czyć Narwi i innych programów. Gdy mówimy o Narwi, myślimy o programie prowadzonym przez Polskę, a nie przez MBDA. Więc to Polska ostatecznie zdecyduje, z którymi firmami chce, aby MBDA kooperowało. Ważne jest to, że MBDA nie ma żadnych ograniczeń we współpracy ani względem partnerów, ani technologii.

Ile czasu potrzeba na dostosowanie polskich zakładów zbrojeniowych do produkcji pocisków CAMM?

Od kilku lat ściśle współpracujemy z polskim przemysłem na rzecz programu Narew, dzięki czemu po podpisaniu stosownej umowy byłibyśmy w stanie szybko podjąć działania na rzecz uruchomienia produkcji. Tym bardziej że zawarliśmy już kontrakty z polską spółką z grupy PGZ, która przystąpiła do wytwarzania podzespołów do rakiet CAMM i Brimstone. Program Narew traktujemy jako taki, w którym strona polska nie tylko produkuje pociski, lecz także wykorzystuje w jego architekturze posiadane przez przemysł krajowy kompetencje, np. w dziedzinie produkcji stacji radiolokacyjnych, urządzeń łączności i innych komponentów.

Czy dzięki umowie z MBDA Polska będzie miała możliwość obsługi i produkcji elementów systemu obrony powietrznej dla siebie oraz na eksport?

Tak. Właśnie tego rodzaju krajowa suwerenność stanowi sedno propozycji MBDA dla Narwi.

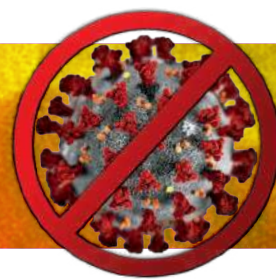
W jakich innych programach modernizacji technicznej sił zbrojnych MBDA może wspierać Polskę?

Jesteśmy zainteresowani zasadniczo wszystkimi polskimi projektami związanymi z bronią rakietową. Zaczynając od broni ręcznej, takiej jak wyrzutnie pocisków Enforcer, które oferujemy na potrzeby polskiego programu Pustelnik, a kończąc na strategicznych pociskach do uderzeń głębokich, które mogą stanowić uzbrojenie okrętów podwodnych Orka.

Możemy uczestniczyć również w programie Harpia, w którym Polska właśnie zamówiła myśliwce F-35. MBDA jest bowiem kluczowym dostawcą uzbrojenia rakietowego dla tych samolotów. Użytkownikom F-35 oferujemy pociski klasy powietrze-powietrze ASRAAM (bliskiego zasięgu) i Meteor (do zwalczania celów poza zasięgiem wzroku pilota) oraz rodzinę pocisków rakietowych dalekiego zasięgu klasy powietrze-ziemia SPEAR. Wszystkie one są znane z tego, że są najlepsze w swoich klasach, mają osiągi co najmniej dwa razy lepsze od broni oferowanej przez konkurentów i uwzględniają wymogi narzucane przez konstrukcję nosiciela – samolotu V generacji.

Czy ta współpraca ograniczałaby się tylko do dostawy gotowego sprzętu, czy są możliwości jej produkcji w Polsce?

Warto zauważyć, że MBDA używa tej samej linii do produkcji pocisków ASRAAM i CAMM, gdyż mają one pewne wspólne komponenty. Sensowne wydaje się więc to, że jeśli na potrzeby systemu Narew powstałaby w Polsce linia produkcyjna CAMM, to mogłaby ona również wytwarzać pociski ASRAAM. Pozwalałoby to lokować w polskim przemyśle zamówienia na rzecz programu Harpia. W MBDA mocno wierzymy w korzyści płynące z tej formy wspólności. Jej możliwości widać w naszym, wspomnianym już pocisku przeciwpancernym Brimstone. Polski przemysł zajmuje się obecnie produkcją komponentów do niego, a przecież tę raketę można umieścić na dowolnym nosicielu – lądowym, morskim i latającym. Dlatego oferujemy go stronie polskiej w wielu projektach modernizacyjnych – Brimstone sprawdzi się w programie niszczyciela czołgów Otokar-Brzoza czy jako broń zmodernizowanych lub nowych śmigłowców szturmowych Kruk, lub jako uzbrojenie samolotów, np. M-346.



SPORT W CZASIE PANDEMII \ Liczy się kontrakt, a nie jego wykonawca

Sportowcu, broń się sam

W ujęciu globalnym sport już dawno przestał być utożsamiany z ideą sprawiedliwej rywalizacji, w której największą nagrodą były uznanie i szacunek, a sam sportowiec stał na czele tej szlachetnej piramidy. Obecnie jest to biznes, w którym liczą się wielkie pieniądze. A sportowiec to mały trybik, który napędza gigantyczną maszynę. Jak w soczewce widać to dziś, gdy sport stanął w miejscu z powodu pandemii koronawirusa.

Konrad Wysocki

Piątek 13 marca, po południe. Wracając z pracy do domu, widzę w wielu oknach włączone telewizory. Zielony kolor na ich ekranach miał być znakiem, że nic się nie zmieniło i zgodnie z harmonogramem odbywają się mecze piłki nożnej. Tego dnia miały grać polska Ekstraklasa, niemiecka Bundesliga i francuska Ligue 1.

Zawodnicy nie wyszli jednak na murawę. Mecze odwołano, choć w wielu krajach do ostatniej chwili bito się z myślami, czy nie lepiej zagrać, choćby przy pustych trybunach. Wiadomo, przychodów z tzw. dnia meczowego by nie było, ale transmisja w telewizji czy publikacja reklam na banerach, koszulkach piłkarzy i Bóg wie czym jeszcze to spora pokusa. I spore pieniądze.

Ostatecznie zwyciężył zdrowy rozsądek. Zieloną toń wydobywającą się z okien blokowisk generowały zaś włączone konsole z najpopularniejszym symulatorem piłki nożnej na świecie, który w ostatnich dniach, z racji powszechnej kwarantanny, bije rekordy w liczbie użytkowników.

Wirusowa gorączka

Jeszcze kilka dni temu zwolenników i przeciwników decyzji o zastopowaniu wszelakich rozgrywek sportowych było po równo, niczym amatorów rosółu i pomidorowej w naszym kraju. Z każdym dniem, widząc zagnajającą się pandemię koronawirusa na świecie, coraz więcej osób przyjmowało decyzję ze zrozumieniem. Piszę oczywiście o kibicach i sympatykach sportu, gdyż w gabinetach prezesów i dyrektorów trwały żarliwa dyskusja i wymachiwanie tabelkami, ile taka przerwa może kosztować. Grać czy nie grać?

Co ciekawe, samych zainteresowanych, czyli piłkarzy, zapytano o to na samym końcu. Nie wiadomo, jak potoczyłyby się losy 27. kolejki polskiej Ekstraklasy, gdyby nie apel piłkarza Wisły Kraków Jakuba Błaszczykowskiego.



13 marca w większości europejskich krajów piłkarze nie wyszli na murawę. Mecze odwołano, choć w wielu krajach do ostatniej chwili bito się z myślami, czy nie lepiej zagrać, choćby przy pustych trybunach | fot. Ciro De Luca/Reuters

skiego o zawieszenie rozgrywek i decyzja piłkarzy Górnika Zabrze, którzy odmówili wyjazdu do Łodzi na mecz z ŁKS. Prekursorem takiego zachowania byli jednak piłkarze drugoligowej Legii Warszawa, którzy z obawy o swoje zdrowie nie pojechali do Polkowic na mecz z miejscowym Górnikiem. Wydaje się więc, że dopiero stanowcza reakcja piłkarzy spowodowała, że ostatecznie zdecydowano się na jedyne sensowne wyjście z sytuacji.

Pandemia zgarnęła wszystko

Obecna sytuacja w świecie sportu uwypukliła kilka problemów. Pierwszy, oczywiście, to straty, jakie wynikną z tytułu wstrzymania, zawieszenia lub całkowitego odwołania rozgrywek. Jeśli chodzi o czołowe rozgrywki piłkarskie w Europie, będą one liczone w setkach milionów euro.

Drugim problemem jest logistyka. Koronawirus zabrał kibicom możliwość oglądania na żywo ulubionej drużyny lub dyscypliny, ale organizatorom rozgrywek ból głowy przysporzy kalendarz. Bo skoro się wstrzymuje, to kiedyś trzeba ligę dokończyć. Ale kiedy? Grać latem, gdy pod koniec lipca miał ruszyć nowy sezon? A co z europejskimi pucharami, które (nie-

stety) dla polskich klubów zaczynają się bardzo wcześnie? A może zakończyć rozgrywki na obecnym etapie? Pytań jest wiele i nie dotyczą one wyłącznie Polski, ale każdego kraju w Europie.

Najprostsza sprawa wydaje się z piłkarskimi mistrzostwami Europy, które przełożono na 2021 r., choć i w tym przypadku UEFA (Europejska Unia Piłkarska) miała naciskać na krajowe federacje, by turniej odbył się jednak w tym roku.

Piłkarz czy niewolnik

Alarmująca w tym wszystkim wydaje się postawa wobec piłkarzy. To przecież dzięki nim i ich grze kluby zdobywają pozycję, krajowe i międzynarodowe laury oraz popularność na całym świecie, a co za tym idzie – ogromne zyski. Dlatego też ich zdrowie i życie powinno być stawiane na pierwszym miejscu. Niestety, światem sportu rządzą pieniądze. Niektórzy wskazują też działaczy, menedżerów oraz agentów, jednak oni także w większości są nastawieni na zarabianie na sporcie.

Historia zna wiele przypadków, gdy piłkarz doznał paskudnej kontuzji, która wykluczyła go z gry na wiele miesięcy. Klub początkowo wspierał swojego zawod-

nika, opłacał rehabilitację i potrzebne zabiegi, jednak z biegiem czasu, gdy trener wdrożył już taktykę z nowym piłkarzem i zaczynała ona przynosić efekty, kontuzjowany piłkarz przestawał być potrzebny. Wybuchła batalia o rozwiązanie kontraktu, której finał często trafiał na salę sądową.

W ostatnich dniach usłyszeliśmy wiele historii o pomocy klubom i piłkarzom poszkodowanym w związku z pandemią koronawirusa. W deklaracjach i obietnicach padają kwoty rzędu setek tysięcy i milionów euro. Kibice robią wszystko, by uratować swój klub od możliwego bankructwa. Fani niemieckiego Unionu Berlin wykupili nawet wirtualne kielbaski i piwo, by zasilić klubową kasę.

Niestety, nie każdy klub potrafi odwzajemnić sympatię. Głośno było o sprawie szwajcarskiego FC Sion, który rozwiązał kontrakt z dziewięcioma piłkarzami. Powód? Zawodnicy nie zgodzili się na renowację warunków umowy z powodu tzw. technicznego bezrobocia, wynikającego z zawieszenia rozgrywek. Do mediów przedostała się informacja, że gracze kategorycznie odmówili jakichkolwiek negocjacji, a wyrzuce-

nie ich z klubu było jedynym wyjściem.

Nieoficjalnie wiadomo jednak, że zawodnikom nie przedstawiono konkretnych decyzji, a cała sytuacja była zero-jedynkowa: albo podpis, albo pakowanie walizek. Co kluczowe, z klubem pożegnali się nie anonimowi piłkarze, ale ci, którzy mieli istotny wpływ na drużynę, m.in. reprezentant Szwajcarii i były gracz Arsenalu Londyn Johan Djourou, Alex Song (także z przeszłością w Arsenalu) oraz Seydou Doumbia, była gwiazda CSKA Moskwa.

Ludzki gest

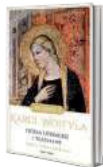
Na koniec chciałbym przytoczyć pozytywny przykład. Jest nim Jakub Błaszczykowski. Piłkarz Wisły Kraków wielokrotnie w przeszłości udowodnił, że w pierwszej kolejności myśli o innych, a nie o sobie. Jak napisałem wcześniej, kilkanaście dni temu to właśnie on wystosował prośbę do władz ligi, by odwołać mecze z obawy o zakażenie koronawirusem.

Błaszczykowski nie poprzestał na tym jednym geście. Piłkarz Wisły Kraków poinformował, że jego fundacja Ludzki Gest przekaże 400 tys. zł na rzecz walki z pandemią koronawirusa w Polsce. Nietrudno domyślić się, że po ogłoszeniu tej decyzji na Błaszczykowskiego spadła fala pozytywnych komentarzy i wiadomości. I to nie tylko od kibiców spod Wawelu, ale z całej Polski.

Trzeba bowiem przyznać, że Jakub Błaszczykowski to człowiek, który cieszy się ogromnym szacunkiem w całym kraju. W swoim klubie już teraz staje się powoli legendą, a jego nazwisko jest wymieniane jednym tchem z Henrykiem Reymanem, wybitnym piłkarzem i patronem stadionu Wisły Kraków. A więc nawet w przypadku wielkich pieniędzy w piłce nożnej można też mówić o ludzkich odruchach i potrzebie serca, a nie wyłącznie o odhaczaniu tabel z zyskami i nieoglądaniu się na nikogo wokół. To ostatnie spostrzeżenie kieruję do osób zajmujących gabinety dyrektorskie klubów w całej Europie.

PATRON MEDIALNY





PREMIERA \ W środę do księgarń, obecnie głównie internetowych, trafi drugi tom krytycznego wydania dzieł literackich i teatralnych Karola Wojtyły (utwory z lat 1946–2003). Kolejne wydania książek Jana Pawła II ujawniały spore rozbieżności w treści tych samych utworów, powstała więc potrzeba wydania krytycznego. Trzeci tom dzieł zebranych ma się ukazać w październiku br.

POŻEGNANIE \ Mało kto go takim znał

Cały był muzyką, cały był dla Boga

Łączył w jedno świat muzyki country z popem jak nikt inny. Był mistrzem melodii stroniącym od poklasku. Kenny Rogers, choć był z naszych czasów, to jednocześnie był ich zaprzeczeniem. Był antycelebrytą. Miał 81 lat.

Piotr Iwicki

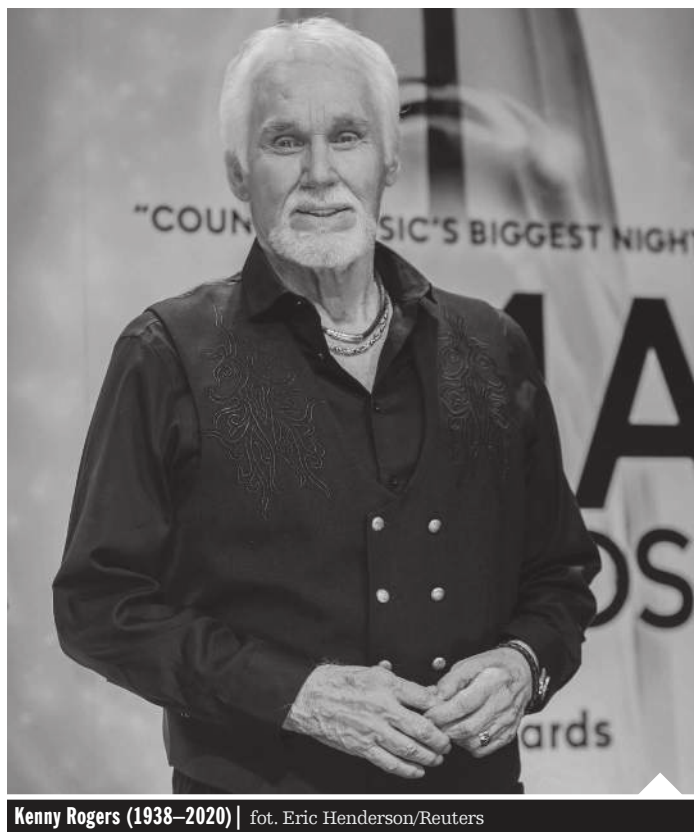
Muzyka? Muzyka to wszystko, czym jestem – mówił. W chwili gdy świat oplakuje jego odejście, mało kto zaznacza, że był wyjątkiem. Nie podzielał postawy „muzyczny biznes to tylko biznes”. Był zaprzeczeniem takiej filozofii pojmowania świata muzyki. Był muzyką.

Rogers to nie tylko wokalista z długą brodą i charakterystyczną chrypką, lecz także aktor znany z ról filmowych i telewizyjnych. Ponadto showman, w amerykańskich programach telewizyjnych brujący jako The Gambler. Artysta urodził się w teksaskim Houston. Debiutował w latach 50. Był autorem nie-

zliczonych piosenek, w tym trzech nagrodzonych Grammy.

W gronie absolutnego topu światowego rynku muzycznego usadowił go udział w legendarnym nagraniu piosenki „We Are the World” (26 stycznia 1985 r.). Być w gronie namiętnych przez Lionela Richiego, Michaela Jacksona i Quincy’ego Jonesa, oznaczało wyrzucie nazwisk w murach sławy.

Atutów Rogersa szukałbym w autentyczności i sile przekazu. Zero pozy, zero parcia na szkło. Głos, głos i jeszcze raz głos. Gdyby był gwiazdą westernów, nie musiałby wyciągać rewolweru, aby pokazać swoją wyższość. Nie musiał też budować na top listach, aby ludźle sztuki uznawali go za mistrza. Nieudane małżeństwa i niedo-



Kenny Rogers (1938–2020) | fot. Eric Henderson/Reuters

kończona trasa koncertowa zainicjowana cztery lata temu to cena sławy.

– Mistrz, który wykroczył za granice muzyki country, pokazując światu piękno

piosenki, w zasadzie swoje własne piękno – tak wspomina Rogersa Sławek Wiercholski.

– Oprócz swojego ogromnego talentu Kenny był hojnym i troskliwym człowiekiem, mądrym mentorem dla wielu z nas. Kochał swoich przyjaciół, rodzinę, muzyków i fanów, a oni kochali go z wzajemnością. Udzielił mi również najlepszych rad, jakie kiedykolwiek dostałem: „Lepiej bądź miły dla ludzi, których spotkasz w drodze na szczyt kariery, ponieważ spotkasz tych samych ludzi w drodze powrotnej” – zdradza we wspomnieniu dla „Washington Times” sam Don Henley.

Wiele piosenek Rogersa było wyznaniem wiary. Głębokiej wiary. Śpiewał: „Oddałbym wszystko, co mam, jako najwyższe wezwanie do miłości Boga. Codziennie żyję, bez względu na wszystko, czyniąc z życia świadectwo. Wszystko dla miłości Boga”.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości	07:15 Pytanie na śniadanie	06:50 Akademia ogrodnika	06:00 Nowy dzień z Polsat News	07:00 Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach	08:00 Informacje dnia
	08:15 Kwadrans polityczny	11:35 The Voice Kids 3. Przesłuchania w ciemno (8) - widowisko	07:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	09:00 Malanowski i partnerzy (361) - serial	07:45 Polska na dzień dobry	08:15 Wieś - to też Polska
	08:40 Mister Twister - serial dla dzieci	12:35 Koło fortuny - teleturniej	08:00 Dzień Dobry TVN	09:30 Malanowski i partnerzy (362) - serial	09:10 Magazyn filmowy Piotra Gońca	09:25 Słowo Życia
	09:20 Hotel Pod Żyrąfą i Nosorożcem (8) - serial	13:10 Va banque - teleturniej	11:30 Afera fryzjera - pr. rozryw.	10:00 Sekrety rodziny (16) - serial	09:55 Telezakupy	09:30 Z Benedyktem XVI rok po roku
	10:15 Komisarz Alex (134) - serial	13:35 Na sygnale (219) - serial	12:15 Ukryta prawda (1135) - serial	11:00 Dlaczego ja? (843) - serial	10:10 Polityczna kawa	10:00 Informacje dnia
	11:05 Ojciec Mateusz (12) - serial	14:05 Coś dla ciebie	13:15 Szpital (347) - serial	12:00 Gliniarze (394) - serial	10:55 Telezakupy	10:15 Piloci. Białe-Czerwoni z Dębina
	12:00 Wiadomości	14:30 Operacja zdrowie!	14:15 Detektywi (428) - serial	13:00 Trudne sprawy (927) - serial	11:10 W punkt	11:00 Pielgrzymka WSK-SiM na Jasną Górę
	12:15 Agrobiznes	15:05 Doktor Kleist - lekarz rodzinny (93) - serial	14:50 Detektywi (429) - serial	14:00 Pierwsza miłość (3039) - serial	12:05 Telezakupy	12:00 Anioł Pański
	12:35 Agropogoda	15:50 Zainwestuj w marzenia - serial	15:25 Efekt Domina (3) - serial	15:50 Wydarzenia	12:20 Analfabet III RP	12:03 Informacje dnia
	12:50 BBC w Jedynce	16:00 Koło fortuny - teleturniej	16:00 Szpital (348) - serial	16:10 Pogoda	12:45 Telezakupy	12:20 Opowieści Starożytności
14:00 Elif (692) - serial	16:35 Familiada - teleturniej	17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	16:15 Interwencja	13:00 Studio prasowe	12:50 Antykultura	
PO POŁUDNIU	15:00 Wiadomości	17:10 Więzień miłości (267) - serial	18:00 Ukryta prawda (1136) - serial	16:30 Na ratunek 112 (436) - serial	13:50 Telezakupy	13:20 Koncert życzeń
	15:15 Alarm!	18:00 Panorama	19:00 Fakty	17:00 Gliniarze (426) - serial	14:05 Polska na dzień dobry	14:10 Powrót
	15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej	18:25 Pogoda	19:35 Sport, pogoda	18:00 Pierwsza miłość (3040) - serial	14:45 Telezakupy	15:25 Betafo
	16:05 Przysięga (135) - serial	18:30 Va banque - teleturniej	19:50 Uwaga!	18:50 Wydarzenia	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	15:50 Ma się rozumieć
	17:00 Telexpress	18:55 Rodzinka.pl (119) - serial	20:15 Na Wspólnej (3042) - serial	19:20 Sport	15:20 Republika po południu	16:00 Informacje dnia
	17:20 Pogoda	19:30 Barwy szczęścia (2220) - serial	20:55 Milionerzy - teleturniej	19:25 Pogoda	17:15 Wolne głosy - popołudnie	16:10 Sanktuaria polskie
	17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	20:10 Barwy szczęścia (2221) - serial	21:30 Kod genetyczny (4) - serial	19:30 Świat według Kiepskich (286) - serial	17:30 Republika - flash	16:30 Zew natury
	18:00 Klan (3634) - serial	20:40 Kulisy serialu „M jak miłość”	22:35 Chłopak z sąsiedztwa - thriller, USA 2015.	20:05 Megahit: Marsjanin - film SF, Jordania/Wielka Brytania/USA/Węgry 2015, reż. Ridley Scott, wyk. Matt Damon, Jessica Chastain	17:40 Nie dajmy się epidemii	16:55 Świadkowie
	18:30 Korona królów (352) - serial	20:55 M jak miłość (1504) - serial	00:20 Co za tydzień	21:00 Wydarzenia	18:00 Przekaz dnia	17:20 Spotkania z lasem
	18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej	21:50 O mnie się nie martw 12 (4) - serial	00:55 Wewnętrzny wróg (4) - serial	21:30 Tweet UP	18:15 Ekonomia raport flash	17:30 Spotkanie Rodziny Radia Maryja
WIECZOREM	19:25 Sport	22:50 Trzy dni Kondora (4) - serial	01:55 Uwaga!	21:50 Starcie cywilizacji	18:30 Dzisiaj - serwis inform.	17:40 Nie dajmy się epidemii
	19:30 Wiadomości	23:50 Birdman, czyli nieoczekiwane pożytki z niewiedzy - komediodramat, USA 2014	02:20 NOC Magii - pr. rozryw.	22:00 Poland Daily	18:52 Prognoza pogody	18:00 Przekaz dnia
	20:05 Pogoda	01:55 Głęboka woda (12) - serial		22:30 Ekonomia raport	18:55 Kulisy manipulacji - flesz	18:15 Ekonomia raport flash
	20:10 Alarm!			22:50 Suma dnia	19:00 Dziennikarski poker - zaprasza Adrian Stankowski	18:30 Dzisiaj - serwis inform.
	20:30 Leśniczówka (209) - serial			23:25 Poland Daily - Culture	19:50 Przekaz dnia	18:52 Prognoza pogody
	21:00 Teatr Telewizji: Zemsta - sztuka Aleksandra Fredry			23:35 Poland Daily - History	20:00 W punkt	19:00 Dziennikarski poker - zaprasza Adrian Stankowski
	22:50 Ślub za milion dolarów - film dok., Wielka Brytania 2019			23:50 Poland Daily - Travel	20:25 Mówi się...	19:50 Przekaz dnia
	23:55 Archiwista (11) - serial			00:00 Poland Daily	21:00 Tweet UP	20:00 W punkt
	00:50 To był rok! - pr. rozryw.			00:10 Poland Daily - Weather	21:30 Starcie cywilizacji	20:25 Mówi się...
	01:55 Jak ona to robi? - komedia, USA 2011				22:00 Poland Daily	21:00 Tweet UP

Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Paweł Woźniak
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska

Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik

Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)

Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)

Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)

Kultura: Anna Krajcowska (p.o. z-cy kier.)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)

Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczworkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki

Fotoedycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko

Wydawca: Forum SA

Zarząd: Grzegorz Tomaszewski

Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)

Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec

Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)

Prenumerata e-wydan: www.gpcodziennie.pl

www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

FELIETON KIBICA \ Wspierajmy tych wszystkich, którzy są na pierwszej linii frontu

Nigdy nie będziesz szedł sam

„You'll Never Walk Alone” to słynny hymn FC Liverpool śpiewany przez fanatyków angielskiego klubu na Anfield podczas każdego meczu, kiedy piłkarze wychodzą na murawę. W tych dniach jego słowa, zaadaptowane przez lata przez kibiców różnych klubów na całym świecie, wybrzmiewają szczególnie.



ks. Jarosław Wąsowicz SDB

Warto, żeby ci, którzy dzisiaj najbardziej cierpią z powodu pandemii koronawirusa, czuli naszą duchową bliskość. Piękne gesty solidarności oraz modlitwa w ich intencji płynąca z naszych serc są nie tylko wzruszającym gestem, lecz także siłą i nadzieją na to, że nie jesteśmy w tym całym trudnym doświadczeniu sami. Jako chrześcijanie wierzymy, że po doświadczeniu krzyża jest zmartwychwstanie.

Krzyż zawsze uczy nas pokory. Współczesny świat wielokrotnie dawał świadectwo pychy opartej na przekonaniu, że ze wszystkim jest w stanie sobie pora-



W kilku środowiskach kibicowskich pojawiły się już inicjatywy konkretnego wsparcia służby zdrowia. Na zdjęciu pomoc szykują kibice Lecha Poznań | fot. Facebook/Ratajscy Fanatycy/d

dzić. Okazuje się jednak, że tak nie jest. Po raz kolejny zresztą w dziejach ludzkości. Jeszcze wczoraj zdoby-

waliśmy kosmos, klonowaliśmy człowieka, wydawało się wielu, że są silniejsi i mądrzejsi od Pana Boga. Dzisiaj

uczymy się smarkać w chusteczkę i myć ręce.

Jedna z moich znajomych, związana rodzinnie

ze środowiskiem stowarzyszenia Patriotyczny Głogów, mieszkająca na stałe w Rzymie, napisała mi wczoraj: „Proszę Księdza, ja wierzę, że ten świat, który tak bardzo się pogubił, szedł w złą stronę, obudzi się. Ja chcę wierzyć, że to jest na coś. Musimy wyciągnąć wnioski”.

Tymczasem walczy my dalej. Nie możemy się poddać. Wspierajmy tych wszystkich, którzy są na pierwszej linii frontu. Cieszę się, że w kilku środowiskach kibicowskich pojawiły się już inicjatywy konkretnego wsparcia służby zdrowia. Spontanicznie dowożą jedzenie i wodę dla tych, którzy dzisiaj walczą o nasze życie. Pomagają w zakupach komatantom i starszym osobom. O taką naszą reakcję chodziło.

Codziennie o godz. 20.30 zapraszam na modlitwę różańcową online na facebookowej stronie parafii św. Rodziny w Pile, w której uczestniczę wraz z moimi współbraćmi salezjanami, zawierając wszystkie intencje Maryi. Ona kroczy razem z nami na drogach walki z pandemią. Nigdy nie jesteśmy sami!

KAMPANIA EDUKACYJNA \ Zdrowy tryb życia sprzyja świadomości wpływu alkoholu na zdrowie

Polacy spożywają alkohol odpowiedzialnie

Od wieków alkohol towarzyszy ludzkości – jest elementem tradycji, pojawia się podczas ważnych wydarzeń, towarzyszy naszym spotkaniom. Pamiętajmy jednak, że tylko pity z umiarem i bardzo odpowiedzialnie nie przyniesie nam szkody. Nie zapominajmy, że dla osób nieletnich, kobiet w ciąży i osób planujących prowadzenie samochodu alkohol powinien być niedostępny.

W tym kontekście warto się bliżej przyjrzeć, jak naprawdę wygląda wzorzec konsumpcji alkoholu w Polsce. Okazuje się, że duża większość z nas pije w sposób odpowiedzialny, nie potrafimy jednak określić, ile czystego alkoholu spożywamy, sięgając po dany napój alkoholowy.

Od dekady spożycie alkoholu w Polsce utrzymuje się na zbliżonym poziomie – 9,5 l na mieszkańca. Mówiąc o odpowiedzialnej konsumpcji, bierzemy pod uwagę jednak nie tylko wolumeny spożycia, lecz także takie zmienne jak kontekst konsumpcji, stosunek społeczny do alkoholu, szkody wyrządzone pod wpływem alkoholu oraz różnego rodzaju zachowania ryzykowne. Badania pokazują, że 11,9 proc. społeczeństwa można zaliczyć do ogólnej kategorii nadużywających alkoholu, co oznacza, że zdecydowana większość z nas, czyli aż 88 proc. spożywa alkohol odpowiedzialnie. Pozytywne zmiany za-



chodzą od lat i coraz wyraźniej widać, że stereotyp Polaka pijaka musi odejść do lamusa.

Moda na zdrowy tryb życia, wyrzekanie się nałogów i złych nawyków sprzyjają zwiększającej się świadomości dotyczącej wpływu alkoholu na zdrowie. Jak się okazuje, rzetelna wiedza dotycząca odpowiedzialnego podjęcia do napojów z procentami

miesza się jednak nadal z wieloma mitami. Ostatnie badania IBRiS „Opinie Polaków o alkoholu” z listopada 2019 r. wyraźnie to pokazują. Wiele z nas nie ma nadal świadomości, że alkohol wcale nie rozgrzewa, a piwo nie leczy nerek. Problemem jest jednak to, że nie potrafimy oszacować, ile alkoholu wypijamy w spożywanych napojach alkoholowych.

Aż 60 proc. Polaków twierdzi, że w 50 ml kieliszka wódki jest więcej czystego alkoholu etylowego niż w półlitrowej butelce piwa, gdy w rzeczywistości w obydwu przypadkach mamy do czynienia z podobną ilością.

Tymczasem rachunek jest bardzo prosty – jeżeli pijesz 250 ml 5-proc. piwa albo 100 ml 12-proc. wina czy 30 ml 40-proc.

wódki, to w każdym z tych produktów znajduje się 10 g czystego alkoholu – 10 g 100-proc. alkoholu. W naszym postrzeganiu takie trunki jak piwo czy cydr to nadal te „lżejsze”, bezpieczniejsze. Potwierdzają to dane: 46 proc. respondentów przyznaje, że inicjację alkoholową zaczęło od piwa. Jego spożycie w 2018 r. było rekordowo wysokie. Polacy wypili średnio ponad 100 l piwa, czyli już 57,9 proc. alkoholu spożywamy w tym trunku. Dla porównania w tym samym roku 34,6 proc. alkoholu spożyliśmy pod postacią mocnych alkoholi, z kolei tylko 7,5 proc. w winie. W procesie edukacji alkoholowej kluczowa wydaje się świadomość, że zarówno w piwie, winie, jak i wyrobach spirytusowych znajduje się dokładnie ta sama substancja – etanol która ma taki sam wpływ na organizm człowieka i dlatego każdy z tych trunków należy spożywać odpowiedzialnie. Edukację w tym zakresie prowadzi Związek Pracodawców Polski Przemysł Spirytusowy, który w 2016 r. zainicjował kampanię „Alkohol. Zawsze odpowiedzialnie”. Głównym celem kampanii jest uświadamianie, że bez względu na rodzaj spożywanego alkoholu jest w nim ta sama substancja – etanol, dlatego każdy trunek należy pić w sposób odpowiedzialny.

Artykuł sponsorowany

**Codziennie
w „Codziennej”**


**Gazeta
Polska**
codziennie

Serwis
ANTY COVID-19

- Pełna wersja serwisu dostępna dzięki prenumeracie cyfrowej naszej gazety
- Wszystko co trzeba wiedzieć, by być bezpiecznym!

PROMOCJA E- PRENUMERATY

4 zł – PAKIET TYGODNIOWY
16 zł – PAKIET MIESIĘCZNY

• www.prenumerata.gpcodziennie.pl • tel. 501 678 819

KORONAWIRUS SYTUACJA W REGIONIE

Badanie przyczyny śmierci głogowianina

Zdecydowana większość wrocławian posłuchała apelu o pozostanie w domu | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Wojewoda dolnośląski Jarosław Obremski poinformował o sytuacji w regionie i wydał oświadczenie w związku ze śmiercią mężczyzny w Głogowie.

Janusz Wolniak

Przekazując wyrazy współczucia rodzinie zmarłego 45-letniego mieszkańca Głogowa, wojewoda poinformował, że obecnie nieznana jest przyczyna zgonu i trwa badanie okoliczności śmierci mężczyzny. Według lokalnych mediów głogowianin był kierowcą tira i wrócił niedawno z Niemiec.

„Apeluję o powstrzymanie emocji i wypowiedzi, bo dopiero opinia lekarzy i wynik postępowania wskażą przyczynę śmierci” – napisał wojewoda.

„Jednocześnie w odniesieniu do słów starosty głogowskiego pana Jarosława Dudkowiaka informujemy, że obecnie mamy wystarczającą liczbę testów i są one wykonywane systematycznie” – dodał Jarosław Obremski.

Na terenie województwa dolnośląskiego jest 66 potwierdzonych przypadków zakażenia wirusem SARS-CoV-2, dwie osoby zmarły. Liczba objętych kwarantanną lub izolacją: 2854; liczba osób objętych nadzorem epidemiologicznym: 2550; liczba hospitalizowanych

Wojewoda poinformował o uruchomieniu na portalu Gov.pl narzędzia, które ułatwi zgłaszanie się wolontariuszy chcących udzielać pomocy osobom potrzebującym

ze względu na podejrzenie zakażenia: 75.

W najcięższym stanie jest starszy mężczyzna, który trafił do Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. J. Gromkowskiego we Wrocławiu kilka dni temu.

Wojewoda poinformował również o uruchomieniu na portalu Gov.pl narzędzia, które ułatwi zgłaszanie się wolontariuszy chcących udzielać pomocy osobom potrzebującym, znajdującym się w najtrudniejszej sytuacji i niemo-

gącym poradzić sobie w zaspokojeniu niezbędnych potrzeb życiowych. Osobom potrzebującym ułatwi zaś uzyskanie informacji o możliwości pomocy.

Powstała też aplikacja Kwarantanna Domowa. Ułatwi ona i usprawni przeprowadzenie obowiązkowej kwarantanny w warunkach domowych. Program umożliwia potwierdzenie miejsca, w którym dana osoba przebywa, podstawową ocenę stanu zdrowia i bezpośrednie zgłoszenie zagrożenia. Ułatwia też zaopatrzenie w najpotrzebniejsze artykuły osobom, które nie mają takiej możliwości samodzielnie.

Jedną z opcji, z których będą mogli korzystać użytkownicy aplikacji, będzie możliwość kontaktu osób odbywających kwarantannę z ośrodkami pomocy społecznej. W funkcji tej obywatel elektronicznie będzie mógł się zwrócić z prośbą o posiłek, podstawowe artykuły spożywcze, pomoc psychologiczną, kontakt ze strony pracownika ośrodka pomocy społecznej. Szczegóły na stronie: <https://www.gov.pl/web/koronawirus/kwarantanna-domowa>.



MODLITWA

Prośba o wstawiennictwo bł. Czesława

Arcybiskup Józef Kupny modlił się przy grobie bł. Czesława, znajdującym się we wrocławskim kościele Dominikanów, polecając wstawiennictwo błogosławionego zakonnika mieszkańców Wrocławia oraz całej archidiecezji. – Czas, który przeżywamy, to ogromne wyzwanie dla naszej wiary w to, że Bóg jest blisko nas i że zawsze chce naszego dobra – powiedział po modlitwie hierarcha. Ksiądz arcybiskup zauważył, że od relacji Jana Długosza, wskazującej na bł. Czesława jako tego, którego modlitwy obroniły miasto przed najazdem mongolskim w 1241 r.,

do czasów współczesnych można spotkać świadectwa o mocy wstawiennictwa tego błogosławionego zakonnika. – Do jego grobu przez lata pielgrzymowali ludzie chorzy, prosząc o powrót do zdrowia, a w 1997 r., kiedy powódź zagrażała miastu, wrocławianie trwali w tym miejscu na wspólnej modlitwie – zaznaczył abp Kupny, dodając, że w czasie zagrożenia epidemią każdy potrzebuje umocnienia w wierze, że Pan Bóg jest blisko człowieka. – Obserwuję to, co się dzieje, i wiem, że potrzebujemy wiary i nadziei, iż Bóg chce naszego dobra. Dlatego sam o tę wiarę chciałem prosić, by móc w niej umacniać innych – tłumaczył abp Kupny.

(jw/arch. wroc.)



ZAKAZ WSTĘPU NA BOISKA

REGION \ Dolnośląski kurator oświaty Roman Kowalczyk w związku z epidemią wskazuje na konieczność zakazania wstępu na teren szkół, przedszkoli i placówek osobom niebędącym ich pracownikami. W szczególności chodzi o obiekty sportowe, na których gromadzą się uczniowie oraz okoliczni mieszkańcy i organizują amatorskie rozgrywki. W widocznych miejscach mają się pojawić zakazy wstępu.

AKCJA STREETBUSA

Wesprzeć bezdomnych

Od stycznia 2020 r. ulice Wrocławia przemierza StreetBus – uliczny autobus z gorącą zupą, herbatą oraz... chwilą ciepłą. Pandemia wirusa SARS-CoV-2 zmusiła organizatorów do modyfikacji działań.

Janusz Wolniak

Pandemia koronawirusa dotyka wszystkich i tylko we własnym domu możemy się czuć w miarę bezpiecznie. Niestety tuż obok nas żyją osoby, które nie mogą się nigdzie schronić, dla nich sytuacja jest skrajnie groźna. Ludzie doświadczający bezdomności narażeni są na niebezpieczeństwo znacznie bardziej, często są chorzy, osłabieni i niedożywieni.

Obecnie najważniejsze jest zapewnienie żywności ratującej

osoby w kryzysie bezdomności przed głodem. Wyludnione miasta dramatycznie pozbawiły je dawnych sposobów radzenia sobie z codziennością. Nawet życzliwi im ludzie musieli się skryć we własnych domach – nie z nieczułości, lecz z mądrej konieczności ochrony siebie i najbliższych. Brak wsparcia i widoku innych osób potęguje ich lęk i poczucie osamotnienia, a często wywołuje przerażenie.

Szacuje się, że we Wrocławiu pozostaje poza systemem instytucjonalnego wsparcia ok. 300 osób w kryzysie ulicznej bezdomności (pomieszkują-



cych w klatkach schodowych, na skwerach, dworcach, w pustostanach, śmietnikach, altanach itp.).

„Przyjaciele organizują naszą codzienność, byśmy mogli wieczorem wyjechać na trasę z go-

racym posiłkiem i prowiantem bezpośrednio na ulicę – pierwszą linię frontu, tam gdzie już czekają na naszą pomoc osoby doświadczające bezdomności. Nasi streetworkerzy i cały zespół MiserArt, strefy kreatyw-

Od godz. 20 do północy StreetBus rozwozi przygotowane jedzenie i opakowania. Wolontariusze rozdają prawie 200 porcji zupy i innej żywności

[fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska]

POLICJA

fot. Polgajd

„Upiększał” elewacje budynków

Miliccy policjanci zatrzymali 18-letniego mężczyznę, który pomalował farbą w sprayu elewacje trzech budynków, w tym ścianę niedawno wyremontowanej sali gimnastycznej jednej ze szkół w Miliczu. Łączna wartość zniszczeń dokonanych przez wandalę przekroczyła wartość 3 tys. zł.

Do podobnego aktu wandalizmu doszło kilka dni później. Sprawca, posługując się czarną farbą w sprayu, pomalował ściany dwóch domów handlowych działających na terenie Milicza, powodując w tym przypadku straty o łącznej wartości po-

nad 1,7 tys. zł. Niezwłocznie po otrzymaniu zgłoszenia o tych zdarzeniach policjanci przystąpili do działań zmierzających do zatrzymania autora ściennych napisów. Na podstawie analizy zebranych informacji mundurowi ustalili, że osobą odpowiedzialną za „ozdabianie” ścian budynków jest 18-letni mieszkaniec gminy Milicz.

Sprawa znajdzie swój finał w sądzie, a podejrzanemu grozi teraz kara do pięciu lat pozbawienia wolności oraz obowiązek naprawienia wyrządzonych szkód.

.....
(jw/KMP)

WROCŁAWSKIE OSIEDLA

Kościuszkowska Dzielnica Mieszkaniowa

Jest takie miejsce we Wrocławiu, gdzie przecinają się drogi wszystkich jego mieszkańców. Tam w niezwykle sposób przeplata się też ostatnie 200 lat jego historii, szczególnie tej najnowszej. To położona w samym środku miasta Kościuszkowska Dzielnica Mieszkaniowa.

KDM usytuowany jest wokół pl. Tadeusza Kościuszki oraz wzdłuż ulic Świdnickiej i Kościuszki. Zajmuje powierzchnię ok. 2 ha i stanowi jedno z najbardziej reprezentacyjnych miejsc stolicy Dolnego Śląska. Dzisiaj to ściśle centrum metropolii i miejsce przecięcia dwóch komunikacyjnych osi prowadzących zgodnie z kierunkami świata niemal idealnie z północy na południe i z zachodu na wschód. Ale jeszcze 200 lat temu ten obszar znajdował się poza granicami ówczesnego miasta.

Jak podają historycy, w średniowieczu dokładnie tutaj istniał cmentarz przeznaczony

dla biednych i obcych założony w 1318 r. Znajdował się poza murami obronnymi, a na jego terenie istniała kaplica św. Gertrudy. Podobno w 1557 r. zbudowano tu szubienicę i od tego czasu kaplica służyła też do udzielania skazańcom ostatniej posługi. Istniała do 1603 r., kiedy to na jej miejscu wzniesiono kościół pw. Zbawiciela. Pod koniec burzliwego dla historii tych ziem XVIII w. na samym środku dzisiejszego placu wzniesiono pomnik pruskiego gen. Friedricha Bogislava Von Taubentzena, komendanta twierdzy Wrocław podczas obrony przed wojskami austriackimi w wojnie siedmioletniej.

Kiedy dzisiaj patrzymy na socrealistyczną, powojenną zabudowę uzupełnioną rozbudowaną w ostatnich latach Galerią Renoma i kilkoma relikami przeszłości oraz wielkim kamieniem leżącym na samym środku skweru Solidarności Walczącej, zazwyczaj nie myślimy o jego 200-letniej historii. Wszystko zaczęło się, gdy Wrocław został zdobyty przez wojska napoleońskie w 1807 r. Wtedy to Francuzi podjęli natychmiastową decyzję o rozbiórce istniejących wokół miasta fortyfikacji. Na rozkaz księcia Hieronima Bonaparte, rodzzonego brata Napoleona, potrzebującego odpowiedniego miejsca do przeprowadzenia parady kończącej wiosenne manewry, oficer i inżynier o nazwisku Blain wytyczył plac, który w założeniach miał pełnić funkcje reprezentacyjne. Autor projektu nadał mu przy tym formę stosowaną ówczesnie dla placów we Francji, a w szczególności w Paryżu. Do końca lat 40. XIX w. powstała tam zabudowa, m.in. hotele, restauracje, banki i wielki dom handlowy.

W takiej niezmienionej formie plac przetrwał prawie do końca II wojny światowej. Podczas oblężenia Wrocławia w 1945 r. budynki leżały w gruzach



ZMIANY W SIECI KOLEJOWEJ

KOLEJ \ 15 marca 2020 r. wszedł w życie nowy rozkład jazdy. W dolnośląskiej sieci warte odnotowania są trzy zmiany: uruchomienie peronu VI na stacji Wrocław Główny, udrożnienie odcinka między Strzegomiem a Grabiną Śl. i uruchomienie bocznic w Brachowie.

fot. mat. pras./d



ZBIEGŁ Z ZAKŁADU KARNEGO

WROCŁAW \ 32-latek samowolnie oddalił się z zakładu karnego. Swoim nerwowym zachowaniem zwrócił uwagę policji. Podał fałszywe dane osobowe, jednak szybko udało się ustalić, kim jest. Został doprowadzony do więzienia. O jego dalszym losie zdecyduje sąd.

fot. Policja/d



W styczniu i lutym wydaliśmy w StreetBusie łącznie 2862 porcje ciepłej zupy oraz herbaty. Opracowaliśmy specjalne ulotki przeznaczone dla osób bez domu: jak rozpoznawać, jak zapobiegać zakażeniu, gdzie się zgłosić oraz dlaczego nie możemy być bliżej niż na odległość kilku kroków – informują streetworkerzy

nej w labiryncie wykluczenia (z zachowaniem wszelkich dostępnych środków ochrony), od godz. 20 do północy rozdają przygotowane jedzenie i opatrunki. Co wieczór rozdajemy prawie 200 porcji zupy i do-

datkowo innej żywności, którą uda nam się kupić lub otrzymać w darach. Sami również musimy być bezpieczni, by móc pomagać innym. Dlatego metoda streetwork (bliskości bycia wśród) przeobraziła się w proste wsparcie i chwilę rozmowy, przełamującą uliczną samotność tych, z którymi łączą nas więzi” – piszą w apelu organizatorzy akcji pomocy dla bezdomnych. „W styczniu i lutym wydaliśmy w StreetBusie łącznie 2862 porcje ciepłej zupy oraz herbaty. Opracowaliśmy specjalne ulotki przeznaczone dla osób bez domu: jak rozpoznawać, jak zapobiegać zakażeniu, gdzie się zgłosić oraz dlaczego nie możemy być bliżej niż na odległość kilku kroków” – dodają.

Streetworkerzy poza wsparciem finansowym potrzebują żywności, opatrunków, środków do dezynfekcji i higieny osobistej oraz bielizny. Koszt dzienny jednego pakietu to ok. 20 zł. Koszt jednego wyjazdu to 3600 zł (przy wydaniu 180 zestawów).

„W tej chwili chcielibyśmy prosić Was o sfinansowanie jednego tygodnia. Taki tygodniowy koszt to łącznie 25 200 zł” – informują. Opis zrzutki: <https://zrzutka.pl/sdrkgb> (fundacja Homo Sacer).



Na samym środku placu jest skwer Solidarności Walczącej | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

i tylko nieliczne z nich ocalały od zniszczenia. Nowe socjalistyczne władze przez kilka lat zastanawiały się, co zrobić z tym niezwykle dla metropolii miejscem zamienionym w morze ruin i gruzu.

W 1953 r. rozpisany został konkurs, a zwycięski projekt zespołu pod kierownictwem Romana Tunikowskiego przewidywał zachowanie istniejącego kształtu placu i obudowanie go jednolitymi pierzejami, skalą i podziałami elewacji częściowo nawiązującymi do gmachu niezrujnowanego banku z 1913 r. Budowa pierwszej powojennej dzielnicy mieszkaniowej dla 4 tys. osób ruszyła w 1954 r. i objęła nie tylko

sam plac i jego narożniki, lecz także odcinek ul. Świdnickiej i fragment ówczesnej ul. Świerczewskiego (dziś Piłsudskiego). Na parterach pięciokondygnacyjnych budynków zaplanowano lokale handlowe i usługowe, a powyżej – widne, w większości dwustronne mieszkania różnej wielkości, dostępne z klatek schodowych od strony zielonych podwórek. Na parterze odcinka przy ul. Świdnickiej znalazły się charakterystyczne arkadowe podcienia, osłaniające witryny sklepów i zwiększające powierzchnię komunikacyjną tego odcinka ulicy.

W takiej niezmienionej praktycznie od tamtego czasu formie KDM istnieje do dziś. W je-

go najnowszej historii miało miejsce jeszcze jedno niezwykle wydarzenie. Podczas stanu wojennego na kamieniu pamiątkowym ku czci Bojowników o Wyzwolenie Narodowe i Społeczne odsłonięty w 1946 r., leżącym w miejscu dawnego pomnika Tauentzie-na, wyryto znak Solidarności Walczącej, którego ślady zachowały się do dziś. Teren wokół kamienia nosi obecnie jej nazwę i stanowi znakomite utrwalenie tej chlubnej historii w dziejach stolicy Dolnego Śląska. Dzisiaj, gdy przemierza się rozległy plac, warto spojrzeć na to wyjątkowe miejsce.

Janusz Gajdamowicz

O TYM I OWYM

ZWIERZĘTA

Nie możesz iść do zoo? Zoo przychodzi do ciebie!



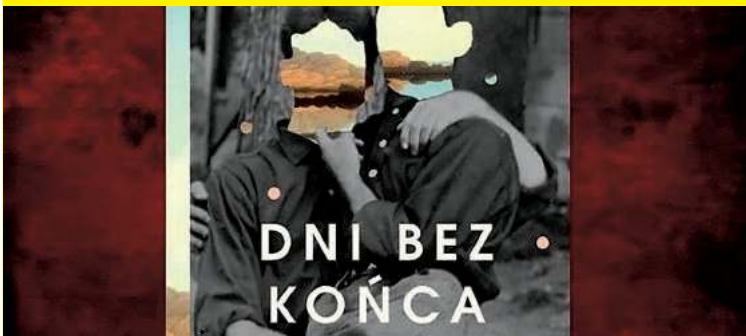
fot. mat. pras./d

Co prawda wrocławskie zoo jest zamknięte dla zwiedzających, ale zwierzęta, których jest немало, bo aż 12 tys., codziennie potrzebują opieki. Prezes wrocławskiego zoo Radosław Ratajczak postanowił przyjść do naszych domów. Jak? Poprzez transmisje na żywo. Jest to cykl spotkań edukacyjnych, które odbywają się na Faceboook w piątki o godz. 12. Pracownicy zoo prezentują wybrane gatunki, podchodząc do nich z kamerą, jak najbliżej się da. Na miejsce pierwszego #domowego zoo wybrano dziedziniec, który każdy, kto zwiedzał ogród, zna i lubi. Mieszkańcami dziedzińca są kozy, owce i kuce szetlandzkie. Spotkanie poprowadziły Ania Mielnikiewicz i Ania

Rosiak. Pierwszymi bohaterami były kuce – Bartek z charakterystyczną dla ras pierwotnych czarną pręgą na grzbiecie i biały Whitey, którego maść określa się jako siwotarantową. W kolejnym boksie znajdowały się owce z długimi, kręconymi, czarnymi rogami. Kolejną, z dumą zaprezentowaną rasą, chętnie hodowaną w ośrodkach agroturystycznych była wrzosówka. Zaprezentowano również bardzo nietypową owcę św. Jakuba, która ma aż cztery rogi i łaciaste umaszczenie (krąży wokół niego ciekawa legenda). Po więcej ciekawostek organizatorzy odsyłają na facebookowy profil. W najbliższy piątek poznamy kotiki afrykańskie i pawiany masajskie.

KSIAŻKA

Wrocławska pisarka poleca



fot. mat. pras./d

Marta Kisiel, wrocławska pisarka, poleca książki, z którymi łatwiej przeczekać kwarantannę. Niedawno ukazała się jej najnowsza pozycja „Placz” (nakładem Grupy Wydawniczej Foksal), trzecia część wrocławskiego cyklu, o którym napisano, że to opowieść o tym, w jaki sposób przeszłość wpływa na teraźniejsze wybory. Jedną z jej propozycji jest książka pt. „Dni bez końca”, której autorem jest Sebastian Barry. Jest to osadzona w latach 50. XIX w. i w czasie wojny secesyjnej historia dwóch młodych mężczyzn, którzy zaciągają się do amerykańskiej armii, by walczyć najpierw z Indianami, potem zaś z konfederatami. To powieść jednocześnie poetycka i brutalna, czuła i okrutna, oszczędna i koron-

kowa. Dla miłośników literatury dobrej, choć niepozornej. Kolejna propozycja: Ramona Bădescu, Benjamin Chaud, seria „Pomelo”. Jak pisze o niej Marta Kisiel: „Serię »Pomelo« czytamy wszyscy razem i każdy z osobna. Zachwycały się absurdalnym dowcipem, szalonymi przygodami pośród warietywnych grządek i kuchennych utensyliów albo zastygamy nad nieoczekiwanymi i jakże trafnymi spostrzeżeniami ukrytymi w serii teoretycznie dla dzieci. Pomelo się dziwi, zakochuje, czuje radość, smutek i strach, a przede wszystkim zadaje mnóstwo pytań i szuka odpowiedzi. A te potrafią zaskoczyć nawet dorosłych, którym wydaje się, że wiedzą już (prawie) wszystko”.

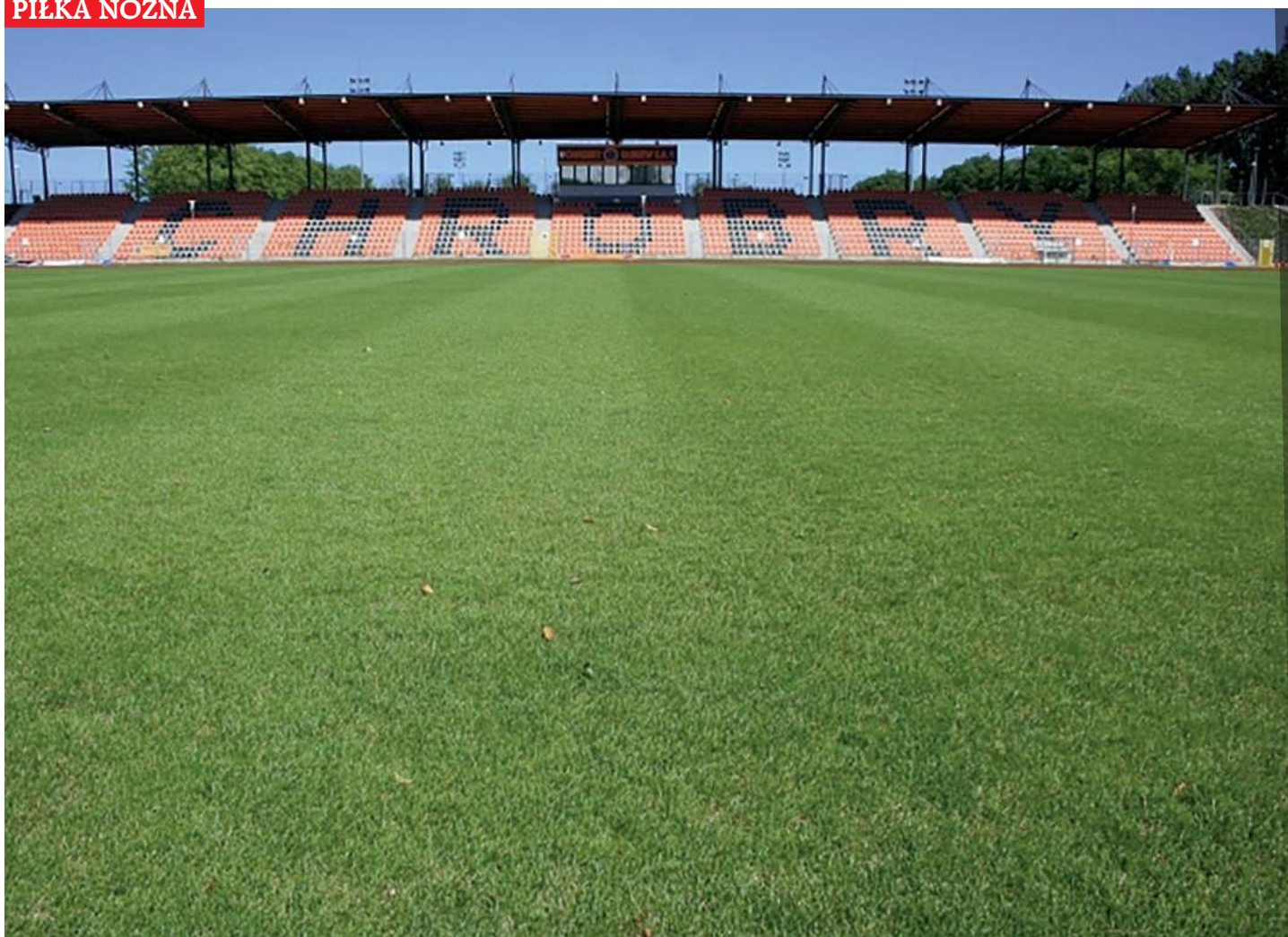


KAMPANIA KPR GMINY KOBIERZYCE

PIŁKA RĘCZNA \ Szczypiornistki KPR Gminy Kobierzyce prowadzą kampanię społeczną #stopcoronavirus. Zawodniczki w mediach społecznościowych promują działania profilaktyczne, jakie należy podejmować w sytuacji zagrożenia koronawirusem. W ten sposób klub stara się włączyć w walkę w celu ograniczenia zasięgu epidemii.

fot. Kprkobierzyce.pl/d

PIŁKA NOŻNA



Stadiony na razie pozostają puste, ale kluby starają się wypełnić kibicom wolny czas | fot. Chrobry-glogow.pl/d

Pierwszy tydzień w kwarantannie

Ze względu na zagrożenie wywołane koronawirusem piłkarze znaleźli się w swoistej kwarantannie, która potrwać ma co najmniej do 26 kwietnia. Rozgrywki zostały zawieszone, a ich uczestnikom pozostały treningi indywidualne. Pierwszy tydzień przymusowej przerwy już za drużynami.

Paweł Sasiela

Kluby muszą być gotowe na wznowienie rozgrywek. Problem w tym, że obecnie nie wiadomo, kiedy ono nastąpi. Według założeń UEFA ligi mają zakończyć zmagania do 30 czerwca.

– Każdy z nas dostał od sztabu szkoleniowego rozpiskę ćwiczeń, które musimy wykonywać każdego dnia. Na pewno nie jest to łatwa sytuacja, bo siedzimy sami w mieszkaniach, niemal jak w kwarantannie. Nie jest przyjemnie patrzeć tylko na cztery ściany. Ale apeluję do kibiców, żeby również w tym czasie zostawali w domach i nie pomagali wirusowi się rozprzestrzeniać – powiedział cytowany przez klubowy portal Adam Chrzanowski, obrońca Miedzi Legnica.

Wbrew pozorom kluby postarały się o zapewnienie rozrywki swoim kibicom. Apelując do fanów o pozostanie w domu, drużyny uaktywniły się w mediach społecznościowych, prezentując sposoby na zabicie nudy. Pierwszoligowcy w weekend zmagania na boisku zamienili na rywalizację w sportowe państwa-miasta. W popularną zabawę włączyła się cała Fortuna 1 Liga, a kibice licznie uczestniczyli we wskazywaniu propozycji państw, miast, zawodów, nazwisk reprezentantów Polski, klubów

26

kwietnia ma się zakończyć przerwa w rozgrywkach

piłkarskich oraz dyscyplin sportowych, rozpoczynających się na poszczególne litery. KGHM Zagłębie Lubin przygotowało quiz poświęcony historii klubu.

Chrobry Głogów zorganizował natomiast dla dzieci i rodziców konkurs #ChrobryTrenuje oraz zachęca do aktywności i pokazania swoich zdjęć lub nagrań z treningów indywidualnych, z kolegami bądź z rodzicami. Materiały można publikować w komentarzu pod konkursowym postem Akademii Piłki Nożnej Chrobry Głogów na portalu Facebook lub wysłać na adres mejlowy: klub@chrobry-glogow.pl do czwartku 26 marca 2020 r.

Kibice wspomogli też służby medyczne. Sympatycy Miedzi Legnica w ciągu kilku dni zebrali blisko 15 tys. zł, za które zakupili profesjonalne maski, maseczki jednorazowe, kombinezony, gogle ochronne, płyny antybakteryjne oraz rękawiczki. Z kolei Śląsk Wrocław przekazał fundacji Weź Pomóż ok. 700 litrów wody mineralnej, która pomoże blisko 300 seniorom, osobom schorowanym i pozostającym w kwarantannie. Kibice piłkarscy z Dolnego Śląska wciąż kontynuują zbiórki na rzecz personelu szpitali, ratowników medycznych i osób potrzebujących.

PIŁKA NOŻNA



Śląsk zaprasza na obóz

Akademia Śląsk Wrocław organizuje wakacyjny obóz piłkarski Śląsk Football Camp. Uczestniczyć w nim będą mogły dzieci urodzone w latach 2008–2013. Co ważne, propozycja kierowana jest również do młodych adeptów futbolu, którzy nie mieli wcześniej styczności ze Śląskiem i nie trenowali profesjonalnie.

Letnie obozy wrocławskiego klubu odbędą się w dwóch terminach. Pierwszy zaplanowano w dniach 19–24 lipca, a drugi od 26 do 31 lipca. Młodzi gracze udadzą się do Campusu Domasławice, gdzie czekać na nich będzie kompleks złożony z wysokiej jakości boisk, park linowy, plac zabaw i wiele innych atrakcji. Ponadto uczestnicy wyposażeni zostaną w sprzęt sportowy wrocławskiego klubu, a opiekę nad nimi sprawować będą doświadczeni trenerzy Akademii Piłkarskiej Śląsk Wrocław.

W trakcie obozu zaplanowano dwie jednostki treningowe dziennie według systemu szkolenia obowiązującego w akademii. Młodzi piłkarze podzieleni zostaną na trzy kategorie wiekowe: młodzik (roczniki 2008 i 2009), orlik (roczniki 2010 i 2011) oraz żak (roczniki 2012 i 2013). Dodatkowo będzie istniała możliwość uczestniczenia w treningach indywidualnych, z wykorzystaniem systemu FITLIGHT. Najlepsi będą mieli szansę dołączyć do Akademii Śląsk. Koszt obozu to 1290 zł od osoby. Zgłoszenia do 30 kwietnia należy wysłać na adres camp@slaskwroclaw.pl.

(ps)

KORONAWIRUS RADOM, NOWE MIASTO NAD PILICĄ

Pierwsza ofiara COVID-19

W radomskim szpitalu zmarł pacjent zarażony koronawirusem. To 43-letni mieszkaniec powiatu białobrzeskiego, kierowca PKS w Grójcu. Trafił jako pierwszy pacjent do szpitala w Radomiu 16 marca



W niedzielę w Radomskim Szpitalu Specjalistycznym przebywało 10 pacjentów z potwierdzonym zakażeniem koronawirusem, ich stan był stabilny | fot. arch./d

W Radomiu zmarł 43-letni pacjent zarażony koronawirusem. To mieszkaniec powiatu białobrzeskiego, kierowca PKS z Grójca, który do Radomskiego Szpitala Specjalistycznego trafił 16 marca jako pierwszy pacjent z COVID-19. W Nowym Mieście nad Pilicą cały weekend trwała ewakuacja pacjentów. Wojewoda nie wyraził zgody na zamknięcie placówki.

Jarosław Molga

Niestety, w Radomskim Szpitalu Specjalistycznym im. dr. Tytusa Chałubińskiego zmarł pacjent zarażony koronawirusem. To 43-letni mieszkaniec powiatu białobrzeskiego, który do naszego szpitala trafił 16 marca jako pierwszy pacjent z COVID-19 – napisał prezydent Radosław Witkowski na Facebooku. To pierwsza ofiara śmiertelna koronawirusa na Mazowszu i siódma w kraju. Mężczyzna został przyjęty do szpitala w Radomiu na początku tygodnia jako pierwszy pacjent z potwierdzonym zakażeniem COVID-19. To 43-letni mieszkaniec gminy Radzanów (pow. białobrzski), kierowca PKS w Grójcu.

Obecnie w RSS przebywa 10 pacjentów z potwierdzo-

nym zakażeniem koronawirusem, ich stan jest stabilny. 13 kolejnych pacjentów oczekuje w szpitalnych izolatkach na wyniki testów.

Rzeczniczka szpitala Elżbieta Cieślak przekazała, że do placówki zgłaszają się kolejne osoby w celu wykonania badań w kierunku koronawirusa. Ze względu na dużą liczbę wysyłanych próbek i obciążenie laboratoriów pacjenci czekają na wyniki od trzech do pięciu dni. Obecnie szpital oczekuje na wyniki badań z czwartku.

Powoli stabilizuje się sytuacja w szpitalu w Nowym Mieście nad Pilicą po ujawnieniu tam kilkunastu przypadków zakażenia wśród personelu medycznego. Przez cały weekend trwała ewakuacja pacjentów do szpitala MSWiA w Warszawie. Obiekt jest dezynfekowany. Władze szpitala skierowały wniosek

do wojewody o zamknięcie placówki. Wojewoda odmówił. „Od piątku do dyspozycji dyrekcji pozostaje pięcioro lekarzy (internistów i chirurgów). Wśród nich marszałek Stanisław Karczewski. Z zapewnienia dyrekcji wynika, że obsada dyżurowa na najbliższe dni jest zapewniona. Jeśli chodzi o zawieszenie działalności szpitala – taki wniosek złożyła dyrekcja szpitala – to z uwagi na właściwe zabezpieczenie medyczne mieszkańców miasta i okolic wojewoda nie wyraża na to zgody. Po dezynfekcji szpital może powrócić do swojej działalności. Kadra medyczna, jak wspomniano wyżej, jest zabezpieczona. Jeśli będzie potrzebne dalsze zwiększenie jej liczby – wojewoda podejmie odpowiednie działania” – czytamy w komunikacie przekazanym przez służby wojewody.



KOMUNIKACJA

Weekendowy rozkład na co dzień

Od dziś komunikacja miejska będzie kursowała według rozkładu weekendowego. Prezydent Rafał Trzaskowski, uzasadniając podjęcie takiej decyzji, wyjaśnił, że z transportu publicznego korzysta coraz mniej warszawiaków – od 20 do 30 proc. dotychczasowej średniej. Dlatego – zdaniem prezydenta – można ograniczyć kursowanie autobusów, tramwajów i metra przy jednoczesnym zachowaniu środków ostrożności związanych z ochroną przed przenoszeniem koronawirusa. W ocenie władz stolicy nie ma również przesłanek do tego, by wprowadzić darmowy transport publiczny. – Stolica funkcjonuje w miarę możliwości normalnie, na tyle, ile to możliwe, w sytuacji zagrożenia epidemicznego. Podobnie komuni-

kacja miejska. W pojazdach jeździ niewielu pasażerów, co umożliwia utrzymanie bezpiecznych odstępów między nimi – wyjaśniła rzeczniczka ratusza Karolina Gałęcka. Jak informuje Warszawski Transport Publiczny na swoich stronach internetowych: „Od poniedziałku, 23 marca, Warszawski Transport Publiczny będzie kursował według sobotnich rozkładów jazdy, zasilony o dodatkowe pojazdy. W godzinach komunikacyjnego szczytu na trasy najważniejszych linii autobusowych i tramwajowych wyjadą dodatkowe autobusy. Te linie to: 2, 24, 26, 31, 109, 122, 132, 138, 145, 150, 155, 162, 167, 182, 189, 190, 504, 507, 517, 520, 523, 527, 709, 710, 719, 723, 739, 743. Dodatkowo uruchomione zostaną linie: 317, 326, 340, 345, 401, 402, 412, 414. Metro będzie kursowało z częstotliwością sobotnią, z dodatkowymi pociągami w godzinach szczytu”.

(oprac. jm)



DANE Z MAZOWSZA

KORONAWIRUS \ Na Mazowszu potwierdzono 147 przypadków zakażenia koronawirusem, z czego 20 odnotowano w ciągu minionej doby – wynika z danych Ministerstwa Zdrowia w niedzielę wieczorem. W województwie w celu wykluczenia COVID-19 hospitalizowanych jest 406 osób. Ponad 5 tys. objęto kwarantanną. W Warszawie (stan na godz. 13 w niedzielę) odnotowano 80 potwierdzonych przypadków zakażenia.

fot. Pixabay/d

MODERNIZACJA LINII DO PILAWY

Otwock z trzecim peronem

W Otwocku do dwóch peronów przygotowanych dla podróży dołączy trzeci. W mieście budowane są bezkolizyjne przejazdy przez tory i przejścia podziemne. Likwidowane jest tzw. wąskie gardło z Otwocka w kierunku Pilawy. Na jednotorowym odcinku układany jest drugi tor. Projekt realizowany jest w ramach POIiŚ za ponad 3,5 mld zł.

Jarosław Molga

W Otwocku kończy się budowa ostatniego z trzech peronów. Gotowe są konstrukcje nowych szerokich wiat, ławki i gabloty informacyjne. Trwają prace wykończeniowe m.in. przy montażu tablic informacyjnych, ka-

bli i nagłośnienia. W budowie jest druga część przejścia podziemnego. Będzie można dostać się nim od strony ul. Świderskiej na drugą stronę miasta do ul. Warszawskiej. W lutym rozpoczął się montaż wind, które ułatwią dostęp do pociągów osobom o ograniczonych możliwościach poruszania się. Peron zostanie udostępniony podróż-

nym we wrześniu. Wykonawca pracuje teraz na torach od strony ul. Warszawskiej. Montuje sieć trakcyjną i rozjazdy od strony Warszawy. Na stacji ułożono już ponad 6 km nowych torów.

Od wiosny 2019 r. do pociągów można już wsiadać z dwóch zmodernizowanych peronów. Wyposażone są w ławki, szerokie wiaty, no-

woczesne oświetlenie, informację pasażerską oraz nagłośnienie. Podróż osobom niewidomym i niedowidzącym ułatwiają specjalne ścieżki. Na perony można się dostać m.in. nowym przejściem podziemnym wyposażonym w pochylnię.

W ramach inwestycji PLK poprawiają bezpieczeństwo ruchu kolejowego i drogowego

w mieście. Budowane są wiadukty przy ul. Orlej i Żeromskiego. Przy ul. Orlej stare konstrukcje zastąpiono nowymi betonowymi obiektami. Ułożone są już na nich nowe tory. Wykonawcy pozostały prace związane z siecią trakcyjną i budową drogi. Przy ul. Żeromskiego nowy wiadukt kolejowy zastąpi dotychczasowy przejazd ko-



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



NOC MUZEÓW PRZEŁOŻONA

WARSZAWA \ Z powodu pandemii koronawirusa planowana na 16 maja 17. edycja Nocy Muzeów w Warszawie się nie odbędzie. Postanowiliśmy przełożyć imprezę na drugą połowę września – poinformowała Karolina Gałęcka z Urzędu m.st. Warszawy.

fot. Wikipedia/d



TYLKO 107 TYS. PASAŻERÓW

METRO \ W ostatni czwartek stołeczne metro przewiozło 107 tys. pasażerów, a trzy dni wcześniej liczba ta wyniosła 142 tys. Dla porównania – w poniedziałek 2 marca z podziemnej kolejki (na liniach M1 i M2) łącznie skorzystało 672 tys. osób.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



**\\ Latem mieszkańcy Otwocka zyskają przejście pod torami na wysokości ul. Leśnej. Zastąpi ono przejście umieszczone na poziomie szyn. Gotowe są już betonowa konstrukcja oraz pochylnie, które pozwolą łatwo dostać się na drugą stronę torów osobom o ograniczonej możliwości poruszania się **

Likwidowane jest tzw. wąskie gardło z Otwocka w kierunku Pilawy. Na 25 km trasy będą dwa tory podstawowe i tory do obsługi pociągów na stacjach | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

lejewo-drogowy umieszczony na poziomie szyn. Takie rozwiązanie usprawni komunikację w mieście. Wykonano już

na wysokości ul. Leśnej. Zastąpi ono przejście w poziomie szyn. Gotowe są już betonowa konstrukcja oraz pochylnie, które pozwolą łatwo dostać się na drugą stronę torów osobom o ograniczonej możliwości poruszania się.

Likwidowane jest tzw. wąskie gardło z Otwocka w kierunku Pilawy. Na 25 km trasy będą dwa tory podstawowe i tory do obsługi pociągów na stacjach. Wykonano już ponad połowę prac i ułożono ok. 40 km torów. Budowana jest sieć trakcyjna, a także obiekty inżynieryjne oraz montowane są urządzenia sterowania ruchem.

Na tym odcinku wykonawca musi likwidować ponad 70 nieprzewidzianych kolizji z nieujętych na mapach infrastruktury podziemnej. Powoduje to konieczność przekładania m. in. kabli oraz rur gazowych, co dodatkowo zajmuje czas.

Wartość prac realizowanych przez PKP PLK SA w Otwocku to ok. 90 mln zł. Cały projekt wart jest prawie 3,5 mld zł, z czego kwota dofinansowania unijnego z POIiŚ to ponad 2,9 mld zł. Wszystkie prace na odcinku z Lublina do Warszawy mają zostać zrealizowane do 2022 r.

betonowanie podłoża, na którym będzie droga. Pracownicy wykonują zbrojenia i szalunki ścian obiektu. Następnie będą budowane tory, jezdnia i przejścia dla pieszych. Oddanie wiaduktu do użytku planowane jest na początku 2021 r.

Latem mieszkańcy Otwocka zyskają przejście pod torami



Janusz Sujecki

„Przegląd” ignoruje historyczną prawdę

W 11. numerze „Przeglądu” (9-15.03.2020) ukazał się artykuł Jacka Cezarego Kamińskiego pt. „Biuro Odbudowy Stolicy. Największe na świecie biuro architektoniczno-urbanistyczne”. W publikacji tej odnajdziemy stwierdzenia niezgodne z historyczną prawdą lub niedomówienia, które od wielu lat powielają obrońcy powojennych burzycieli Warszawy, kierujących Wydziałem Urbanistyki Biura Odbudowy Stolicy (BOS). Czytelnicy „Przeglądu” mogą również się dowiedzieć, że posądzanie Józefa Stalina o złe intencje w stosunku do Warszawy jest czymś „skrajnym” i „kuriozalnym”.

Autor rozpoczyna od bezkrytycznego powielania opisów

stanu miasta z 1945 r., którym przeczą historyczne źródła dostępne w aktach BOS. Czytamy więc o stolicy Polski, która „była niemal całkowicie zburzona” oraz o „zrównanej z ziemią metropolii”, choć historyczne centrum Warszawy było przede wszystkim spalone, a setki nadających się do odbudowy kamienic zrównano z ziemią dopiero na skutek decyzji BOS.

**\\ Udokumentowanych przypadków powojennego niszczenia Warszawy odnajdziemy w aktach BOS wystarczająco dużo, by mówić o planowej eksterminacji zachowanej stołecznej zabudowy **

Artykuł Kamińskiego ilustruje fotografia z 1947 r. opatrzona następującym podpisem: „Batalion im. Janka Krasickiego odgruzowuje ul. Marszałkowską przy zbiegu z ul. Królewską”. Autor nie raczył jednak dodać, że na miejscu widocznego w lewej części zdjęcia rumowiska rok wcześniej stała jeszcze spalona, XIX-wieczna zabudowa ul. Próżnej, zburzona na zlecenie BOS.

Takich udokumentowanych przypadków powojennego niszczenia Warszawy odnajdziemy w aktach BOS wystarczająco dużo, by mówić o planowej eksterminacji zachowanej sto-

łecznej zabudowy, niosącej tożsamość naszego miasta i określającej jego wielkomiejskość.

„Najbardziej skrajne, kuriozalne wręcz opinie mówią o »zniszczeniu Warszawy« przez BOS na zlecenie Stalina” – stwierdza Kamiński. Rzeczywiście, to prawdziwy skandal! Przecież Stalin był znanym przyjacielem Warszawy, a oskarżanie go o tak paskudne

intencje, jak chęć unicestwienia tożsamości stolicy Polski, wymaga napiętnowania.

Autor myli się, stwierdzając, że 75. rocznica powołania do życia BOS „przemknęła niezauważona”. 20 lutego br. stowarzyszenie Obrońcy Zabytków Warszawy złożyło skierowany do prezesa IPN dr. Jarosława Szarka wniosek o uznanie działalności Wydziału Urbanistyki BOS z lat 1945–1947 w zakresie motywowanych ideologicznie masowych wyburzeń setek spalonych, nadających się do odbudowy kamienic za stalinowską zbrodnię na Warszawie.

KORONAWIRUS

Przetrwać izolację

W obecnej sytuacji wiele osób postanawia zostać w domu, w przypadku osób starszych z grupy podwyższonego ryzyka to wręcz niezbędny środek bezpieczeństwa. Część pracowników została skazana na pracę zdalną. W efekcie wielu z nas stanęło przed problemem odosobnienia. Według specjalistów powinniśmy jednak, o ile to możliwe, unikać całkowitej izolacji. Wyjątkiem są ci, którzy zostali skierowani na kwarantannę z powodu podejrzenia zakażenia koronawirusem. Te osoby bezwzględnie muszą przebywać w izolacji domowej.



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Rektor Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego prof. Mirosław Wielgoś mówił na antenie Radia Dla Ciebie, że zupełna izolacja może źle wpłynąć na nasze samopoczucie. – Nie przybywajmy w miejscach, w których jest dużo osób. Pójdźmy do parku, do lasu – jeśli mamy go w pobliżu – zachęcał Wielgoś. Profesor namawiał też do troski o seniorów – aby zapytać osoby starsze i samotne, czy nie potrzebują pomocy np. w zrobieniu zakupów.

Pamiętajmy jednak, że te porady nie dotyczą osób będących w kwarantannie lub podejrzanych o zakażenie koronawirusem. Te bezwzględnie powinny zostać w domu. Nie wolno wychodzić pod żadnym pozorem, czy to na spacer z psem, czy do sklepu. O pomoc np. w zakupach można wówczas poprosić służby wojewody.

W wielu wypadkach wrażenie izolacji potęguje fakt, że epidemia koronawirusa uniemożliwiła przeprowadzenie wielu planowanych zabiegów medycznych. Pójście do lekarza stało się obarczone ryzykiem i nie jest wskazane. W związku z sytuacją spowodowaną koronawirusem wiele placówek zmniejszyło zakres swojej działalności do minimum. Odwołane są rehabilitacje, badania profilaktyczne czy szczepienia. Lekarze apelują też, by ograniczyć wyjście z domu np. po receptę. Jeśli jest to kontynuacja leczenia lub potrzebny jest lek brany na stałe, nie musimy przychodzić do przychodni. Lepsza jest droga telefoniczna, by uzyskać poradę, zwolnienie czy receptę. Dla wielu osób

zmienia to jednak pewien rytuał, co powoduje dodatkowy stres i poczucie wyobcowania.

Warszawskie Wola i Ochota oferują telefoniczną pomoc psychologiczną w związku z koronawirusem – poinformowały w środę oba urzędy dzielnicowe. Każdy, kto czuje niepokój lub lęk, może uzyskać wsparcie psychologiczne przez telefon.

Na Ochocie jest to inicjatywa dzielnicowego ośrodka pomocy społecznej. Psycholodzy codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 8–16 mają udzielać wsparcia wszystkim, którzy go potrzebują w związku z obecną sytuacją epidemiologiczną.

Specjaliści są dostępni pod numerami: 797 319 644, 723 245 001 oraz 723 244 998.

Na Woli pomoc psychologiczną dla mieszkańców przygotował punkt informacyjno-konsultacyjny dzielnicy. Jest dostępna pod numerami: 22 443 57 60 oraz 22 443 57 58 w poniedziałek w godz. 10–14, w środę w godz. 12–16 oraz w piątek w godz. 8–12.

Na Woli, podobnie jak na Ochocie, można uzyskać wsparcie psychologiczne w ośrodku pomocy społecznej. Zespół psychologów i interwentów kryzysowych dyżuruje od poniedziałku do piątku w godz. 8–16 w dzielnicowym OPS. W tym przypadku należy najpierw zadzwonić pod numer 22 571 50 00, a pracownik punktu obsługi interesanta skieruje potrzebującą pomocy osobę do właściwego specjalisty. Można też wysłać mejl na adres sekretariat@ops-wola.waw.pl.

(oprac. jm)



JAROSŁAW JANKOWSKI, CZŁONEK ZARZĄDU LEGII WARSZAWA SA

CYTAT DNIA \ To był gigantyczny problem, w minionym sezonie trenowaliśmy w siedmiu halach – w Warszawie i okolicach. To chyba jakiś niechlubny rekord wszech czasów. Coś takiego mocno destabilizuje proces treningowy. Dobrze, że już teraz mamy gdzie trenować. To znaczy będziemy mieli, jak tylko skończy się pandemia.

fot. Tomasz Hamrat / Gazeta Polska

KORONAWIRUS



Szef WADA Witold Bańka zapowiada walkę z dopingiem mimo trudnej sytuacji wywołanej pandemią koronawirusa | fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

Bańka nie odpuści

Konfrontujemy się obecnie z sytuacją, która nigdy wcześniej nie miała miejsca, ale robimy wszystko, by nadal chronić czystych sportowców – zapewnił szef Światowej Agencji Antydopingowej Witold Bańka. Nawiązał w ten sposób do pandemii koronawirusa.

Krzysztof Oliwa

Tak jak dotychczas będziemy ściśle współpracować z organizacjami antydopingowymi, będziemy starali się je wspierać, by zachować integralność systemu antydopingowego i w możliwie najlepszy sposób chronić czystych sportowców – powiedział Bańka.

Jego zdaniem najważniejsze jest, by cały system wrócił jak najszybciej do wypracowanych metod. – Będzie to możliwe, jak zostaną zniesione ograniczenia związane z rozprzestrzenianiem się koronawirusa – zaznaczył.

Jak podkreślił, świat zmagają się obecnie z sytuacją, która nigdy wcześniej nie miała miejsca. – COVID-19 zmusił wszystkich zaangażowanych w walkę z dopingiem do zmiany sposobu działania i dopasowania ich do istniejących możliwości. Jednak obecna sytuacja wychodzi poza ramy sportu, poza ramy walki z dopingiem. Chodzi o globalny stan wyjątkowy i naszym priorytetem musi pozostać teraz zdrowie publiczne, bezpieczeństwo i odpowiedzialność – zaznaczył były minister sportu i turystyki.

WADA ze względu na obecną sytuację na świecie zaktualizowała swoje wytyczne. Te dotyczą m.in. uzupełniania informacji przez sportowców o ich aktual-

nym miejscu pobytu, pobierania, przewożenia próbek, ich analizy i przekazywania informacji o wynikach.

W opublikowanym oświadczeniu WADA zapowiada, że w przyszłym tygodniu odniesie się także do wypowiedzi sportowców, obawiających się, że ten okres może być wykorzystywany przez tych, którzy będą chcieli nielegalnie wspomóc sobie trening. Ograniczenia, jakie są wprowadzane na całym świecie, powodują, że także kontrolerzy antydopingowi mają utrudnione zadanie.

Kilka dni temu szef POLADA Michał Rynkowski zapewnił PAP, że kontrole nadal są prowadzone, choć w okrojonym składzie. – Zmniejszenie kontroli jest oczywistym następstwem odwołania wydarzeń sportowych. Jednak w przypadku zawodników przygotowujących się do igrzysk olimpijskich w Tokio oraz tych, co do których mamy podejrzenie stosowania zakazanych substancji, kontrole nadal będziemy prowadzić – powiedział Rynkowski. Próbkę pobierane będą teraz z zachowaniem specjalnych protokołów bezpieczeństwa wzorowanych na rozwiązaniach amerykańskich. Kontrolerzy będą wyposażeni w stosowne kombinizony, a dystans między nimi a sportowcami ma wynosić co najmniej półtora metra, kiedy tylko jest to możliwe.

O zmniejszeniu liczby kontroli poinformowało wiele narodowych agencji antydopingowych, m.in. amerykańska, brytyjska, niemiecka i austriacka. Natomiast we Włoszech i w Hiszpanii działalność zawiesiły laboratoria antydopingowe. Na razie cięć nie ma w Rosji, ale szefowa RUSADA Margarita Pachnoka przyznała w wiadomości przesłanej agencji AP, że ich wprowadzenie jest kwestią czasu.

Pandemia koronawirusa wybuchła w grudniu w Wuhan, skąd rozprzestrzeniła się na cały świat. Globalnie odnotowano już ok. 282 tys. przypadków i ok. 11,8 tys. zgonów osób zarażonych wirusem.

TENIS STOŁOWY



Pingpongiści na wakacjach

Rywalizację w męskiej Lotto Superlidze oraz kobiecej ekstraklasie wstrzymaliśmy do 30 kwietnia. Wcześniej do odwołania zawiesiliśmy wszystkie inne krajowe rozgrywki – poinformował PAP prezes PZTS Dariusz Szumacher. Powodem jest pandemia koronawirusa.

Będziemy monitorować sytuację na bieżąco i zastanawiać się nad możliwymi scenariuszami dotyczącymi dokończenia sezonu. Podczas telekonferencji zdecydowaliśmy, że do 30 kwietnia zostaną zawieszone rozgrywki w męskiej Lotto Superlidze oraz kobiecej ekstraklasie. Podjęliśmy taką samą decyzję jak międzynarodowa federacja ITTF – powiedział szef Polskiego Związku Tenisa Stołowego Dariusz Szumacher.

W kwietniu zaplanowane były dwie kolejki męskiej superligi, z kolei w kobiecej ekstraklasie pozostały klubom do rozegrania po dwa, trzy mecze sezonu zasadniczego. W najbliższych tygodniach nie będzie także spotkań w niższych ligach.

W superlidze prowadzi Kolping Frac Jarosław (52 pkt), przed broniącym tytułu Dartomem Bogorią Grodzisk Mazowiecki (47) i Dekorglassem Działdowo (42). Dwa najlepsze zespoły, zgodnie z regulaminem rozgrywek, mają awansować bezpośrednio do półfinału play-off, zaś ekipy z miejsc 3.–6. wystąpią w ćwierćfinale.

W kobiecej ekstraklasie lideruje najlepsza drużyna Europy Enea Siarka Tarnobrzeg (40 pkt). Wyprzedza SKTS Sochaczew (37) i AZS UE Wrocław (36). Cztery kluby zakwalifikują się do fazy play-off.